Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 208. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 września 1932 r. | Rok XXVI.

Fala zmian.

Jan Piłsudski złożył mandat. — Starzyński w miejsce gen. Góreckiego. — Widoki gen. Góreckiego na ministra handlu. — Przetasowanie starostów. — Nowy wiceminister.

Warszawa, 9. 9. (tel. wł.) Duże zaciekawienie wzbudziły zamiary dymisjonowanego ministra skarbu **Jana Piłsudskiego.** Przed objęciem teki ministra skarbu był on — jak wiadomo — wicemarszałkiem sejmu. Stanowisko to jednak objął po nim prof. Makowski. Obecnie znalazła się już posada. Pan Jan Piłsudski został bowiem **zamianowany wiceprezesem Banku Polskiego.** Stanowisko to zajmowane przez pięć lat przez p. Emila Młynarskiego, było w ciągu ostatnich trzech lat nie obsadzone. W związku z otrzymaną nominacją p. Jan Piłsudski **złożył mandat posła na sejm.**

Prasa warszawska podaje wiadomości o dalszych przypuszczalnych zmianach w rządzie. Pojawiły się ciekawe pogłoski. Dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. **Starzyński ma być mianowany prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.** Dotychczasowy prezes tej instytucji p. gen. **Górecki** ma przejść na stanowisko **ministra przemysłu i handlu.** Obecny minister gen. **Zarzycki ustąpi** z powodu choroby.

W najbliższym czasie można się także spodziewać dalszych zmian w administracji państwowej. Rozpoczęło się od nominacji Kostka-Biernackiego wojewodą poleskim. W zmianach na pierwszy ogień ma pójść **kilka wicewojewodów i szereg starostów.**

Pan Prezydent Rzplitej zamianował dotychczasowego szefa biura ekonomicznego rady ministrów pułkownika **Tadeuszu Lechnickiego podsekretarzem** stanu w prezydjum Rady Ministrów. Swego czasu pełnił on funkcję radcy wydziału zachodniego w min. Spraw Wewn., aż do chwili obecnej nominacji był on szefem Biura Ekonomicznego Rady Ministrów. Na tem stanowisku występował **za zniżeniem cen wyrobów przemysłu skartelizowanego.** Akcja ta była prowadzoną z wiedzą premj. Prystora. Napotkał jednak na zdecydowany opór kilku wyższych urzędników w Min. Przem. i Handlu.

Obawiać się należy, iż akcja ta wraz z jego ustąpieniem, jako szefa biura ekonomicznego Rady Ministrów, może być zaniechana.

Nowy wiceminister pochodzi ze znanej rodziny ziemiańskiej województwa lubelskiego. W wojsku był on pułkownikiem artylerji.

Jeszcze trzech ministrów

czeka swojej kolejki.

Warszawa, 9. 9. (tel. wł. — r.) Na Zamku został przyjęty **premjer Prystor,** który odbył dłuższą konferencję z Panem Prezydentem. Dotychczas nie przedostała się żadna wiadomość o szczegółach konferencji. Nie ukazał się też żaden oficjalny komunikat. Dlatego też ciekawość świata politycznego i dziennikarskiego wzrasta. Wiadomo powszechnie, jacy to ministrowie czekają swej kolejki, aby podzielić los ministra Kühna i Jana Piłsudskiego. Są to panowie: **Michałowski, Zarzycki i Hubicki.** Mamy jednak optymistów, którzy przedłużają im żywot na fotelach ministerjalnych do połowy października. Nie chcemy prorokować. Odczekamy i zobaczymy!

Gość amerykański — już w Równem.

Równe, 8. 9. (PAT) Dziś w godzinach porannych przybył do Równego szef sztabu głównego armji Stanów Zjedn. generał Mac Arthur w otoczeniu polskiej generalicji i attachés wojskowych państw obcych, celem wzięcia udziału w manewrach w okolicy Równego.

Powrót p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 8. 9. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Rostworowski poważnie chory.

Kraków, 9. 9. (tel. wł. — r.) **Stan zdrowia znakomitego dramaturga K. H. Rostworowskiego pogorszył się.** Przy łożu chorego czuwa znakomity lekarz p. Wysocki. **Niepokojąco wzrosła gorączka, spowodowana zmianami kataralnemi w płucach.** Zostanie on przewieziony z majątku Ruszczyc pod Krakowem, gdzie zamieszkuje, do kliniki krakowskiej. Mimo wysokiej gorączki **stan samopoczucia chorego jest bardzo dobry.** Zdradza on w dalszym ciągu zainteresowanie dla spraw bieżących, a nawet przyjmuje wizyty osób bliskich. **Spodziewać się należy, iż odporny organizm jego przezwycięży chorobę.**

Wilno wita swego syna.

Manifestacyjne powitanie por. Żwirki w Wilnie.

Wilno, 9. 9. PAT. **Por. Żwirko wraz z konstruktorem samolotu RWD. 6. inż. Wigurą przybył do Wilna.** Wilno zgotowało Żwirce wspaniałe powitanie.

Przed oznaczoną godziną **przybyło na lotnisko tłumy obliczano na zgórą 20.000 osób, przeważnie młodzieży szkolnej.** Po efektownem okrążeniu lotniska Żwirko wylądował, witany okrzykami tłumów. **Lotnika bezpośrednio po wyjściu z samolotu porwano na ręce. Owacjom nie było końca.**

W samochodzie, przybranym kwiatami objechał Żwirko zastępy młodzieży szkolnej, ustawione dookoła lotniska, poczem wjechał do miasta, a za nim korowód samochodów. **Owacje przeniosły się na ulice miasta, gdzie zatrzymali się lotnicy.** Niebawem po przyjeździe **Żwirko udał się do Ostrej Bramy,** zaś o godz. 18.30 **przemawiał przed mikrofonem wileńskiej rozgłośni, opisując wrażenia z międzynarodowego raidu.**

Powiększone województwo pomorskie posiadać będzie tylko jedną Izbę Rzemieślniczą.

Dotychczasowe izby w Grudziądzu, Bydgoszczy i Włocławku zostaną z dniem 1 stycznia 1933 zlikwidowane.

(n) Projekt powiększenia województwa pomorskiego, o którym obszernie referowaliśmy, już dojrzał. Z dniem 1 stycznia 1933 r., według urzędowej zapowiedzi, **cztery południowe powiaty województwa poznańskiego** (Bydgoszcz, Inowrocław, Szubin i Wyrzysk) oraz **cztery powiaty województwa warszawskiego** (Włocławek, Nieszawa, Lipno i Rypin) przyłączone zostaną do województwa pomorskiego. Dotychczas nie zostało jeszcze zadecydowanem, gdzie znajdować się będzie **siedziba województwa.** W rachubę wchodzą dwa miasta: Toruń i Bydgoszcz. Za Bydgoszczą przemawiają względy komunikacyjne, za Toruniem — strategiczne.

Na całym terenie województwa znajdować się ma **tylko jedna Izba Rzemieślnicza;** dotychczasowe zarządy izb w Grudziądzu, Bydgoszczy i Włocławku otrzymały od władz nadzorczych polecenie przygotowania się do likwidacji. Władze pragnęłyby mieć nową (powiększoną) izbę blisko pod ręką — w siedzibie województwa, lecz rzemieślnicy też mają coś do powiedzenia w tej sprawie, głównie ich dotyczącej.

Całe Kujawy i północno-zachodnie powiaty Pomorza ciążą ku Bydgoszczy. Życzenia zarządów cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych tego najważniejszego ośrodka nie powinny ujść uwagi czynników kompetentnych.

W sprawie tej odbędzie się w przyszłą środę w Bydgoszczy **publiczne zgromadzenie przedstawicieli rzemiosła** celem zgłoszenia uroczystego protestu przeciwko zamierzeniom pozbawienia Bydgoszczy tak ważnej instytucji, jaką jest Izba Rzemieślnicza.

Źle się sprawie rzemiosła przysłużyła **„Gazeta Bydgoska“** czyniąc złośliwą uwagę, że jednym z głównych powodów likwidacji bydgoskiej Izby Rzemieślniczej jest rzekomo nieudolność kierownictwa Izby i jej biura...

Nie czas obecnie, gdy dach nad głową płonie, — na porachunki osobiste czy partyjne.

Wszystko przemawia za pozostawieniem Izby w Bydgoszczy, (własny gmach itd.) tylko wysiłek cały trzeba skierować na zgodne wykazanie walorów tutejszego środowiska, a nie rozdrabiać się.

Nowy szef kolejnictwa — zaprzysiężony.

Warszawa, 8. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowomianowanego kierownika Ministerstwa Komunikacji inż. M. Budkiewicza.

Mało wobec zniżki płac i zarobków.

Warszawa, 8. 9. PAT. Główny Urząd Statystyczny donosi, że **komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie** na posiedzeniu w dniu 8-go września br. ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu sierpniu 1932 r. w porównaniu z lipcem **zmniejszyły się** o 1,20%

Katastrofa w kopalni.

Czy uda się uratować 4-ch zasypanych?

Katowice. (PAT) Dziś po południu **w kopalni Rischhofen w Janowie,** należącej do spółki akcyjnej Giesche, wskutek wstrząsu ziemi **zawaliła się na głębokości 450 metrów t. zw. podzielnia, zasypując 4 robotników, których dotąd nie wydobyto.** Panuje przekonanie, że zasypanych uda się wydobyć dopiero jutro około południa.

Giełda zbożowa i towarowa

w Katowicach.

Katowice, 9. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie giełdy zbożowej i towarowej. Odbyło się ono przy nader licznym udziale przedstawicieli sfer gospodarczych. Uroczystość zagaił prezes rady giełdowej Sztwiertnia. Następnie przemawiał p. wicewojewoda dr. Saloni, podkreślając znaczenie giełdy dla G. Śląska jako poważnego producenta i konsumenta oraz życzył powodzenia nowej placówce gospodarczej, poczem ogłosił giełdę za otwartą.

Giełda posiadać będzie trzech maklerów, przez których będą załatwiane wszelkie operacje. Posiedzenia odbywać się będą codziennie, jednakże **notowania ogłaszane będą narazie raz w tygodniu tj. w czwartki,** a w najbliższych miesiącach prawdopodobnie **już w październiku dwa razy tygodniowo.** W skład rady giełdy weszli prezes Sztwiertnia, wiceprezes Modlewski i Weicheman. Dyrektorem giełdy jest dr. Kulczycki.

Triumfalny pochód zwycięskich sportowców.

Cała Polska wita drużynę olimpijską.

Gdańsk — olimpijczykom.

Gdańsk, 9. 9. PAT. Pociągiem pospiesznym **przejeżdżała przez Gdańsk polska drużyna olimpijska.** Przed przyjazdem **pociągu na dworcu głównym zebrało się kilkudziesięciu Polaków gdańskich ze wszystkich sfer społeczeństwa, aby powitać zwycięski zespół.** Powitanie przybrało charakter wielkiej **spontanicznej manifestacji polskiej. Ze szczególną aklamacją spotkali się Kusociński i Weissówna, której wręczono kilka bukietów kwiatów.**

Po 10-minutowym postoju pociąg wśród niemilknących okrzyków odjechał do Warszawy. **Kilkuminutowy kontakt z przedstawicielami sportu polskiego, którzy przejawili tyle tężyzny w czasie olimpjady, wywarł ogromne wrażenie.**

Manifestacyjne powitanie olimpijczyków

na pograniczu polsko-gdańskiem w Tczewie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Tczew, 9. 9. W czwartek obiegła miasto nasze radosna wieść, iż pociągiem pospiesznym z Gdyni przez Tczew do Warszawy **przejeżdżać będzie polska ekipa olimpijska.**

Jak można było przewidzieć **cały dworzec tczewski zapełniony był rzeszami sportowców oraz mieszkańcami miasta i okolicy Tczewa.** Na peronie bydgoskim ustawione były: orkiestra kolejowa, sokół żeński, sokół męski, ochotnicza straż pożarna, kolejowe przysposobienie wojskowe, Zw. Niższych funkcjonarjuszy pocztowych, hufce szkolne, drużyny harcerskie oraz kluby sportowe.

Z przedstawicieli władz obecni byli **starosta powiatu tczewskiego Stachowski**, vice-burmistrz m. Tczewa radca Hempel, radca Nadolski, Powiatowy komendant P. P. kom. Szyszkiewicz, kier. Wydziału Śledczego kom. Cewe, nacz. O. S. P. Fr. Fabian, ks. prob. Piechowski z Lubiszewa, oficerowie garnizonu, przedstawiciel kupców samodzielnych Witosławski, przedstawiciel miejscowych klubów sportowych prof. Guziński. Punktualnie o godz. 13 m. 36 przy dźwiękach orkiestry kolejowej i tysięcznych okrzyków na peron wjechał majestatycznie pociąg wiozący **naszą ekipę olimpijską.** W wagonie powitał olimpijczyków w imieniu powiatu tczewskiego starosta Stachowski. Przemówienia powitalne wygłosili vice-burmistrz Hempel i prof. Guziński. Po wręczeniu zwycięzcom olimpijskim kilkunastu bukietów kwiatów i potężnych okrzykach na ich cześć, w imieniu komitetu i drużyny olimpijskiej **złożył podziękowanie przedstawicielom władz, delegacji oraz mieszkańcom m. Tczewa pułk. Glabisz.**

O godz. 13,51 przy dźwiękach marsza oraz okrzykach ekipa olimpijska udała się w dalszą drogę w kierunku Bydgoszczy.

Powitanie w stolicy.

Warszawa, 9. 9. (tel. wł. — r.) Wczoraj pociągiem o godz. 8.45 wieczorem **przybyli do stolicy nasi olimpijczycy.** Cała Warszawa oddała im hołd, wiwatując podczas przejazdu ich przez ulice miasta.

Na dworcu zebrały się wszystkie organizacje społeczne i sportowe, delegacje wojskowe i rządu, oraz wielotysięczny tłum. O zachowaniu porządku uroczystości powitalnych na dworcu nie mogło być mowy. **Entuzjazm tłumu był większy ponad wszelkie ceremonje.** Z chwilą przybycia pociągu **tłum rzucił się do wagonu i na rękach wyniósł olimpijczyków.** Na nic się zdał silny oddział policji, który nawet groźbą pałek nie zdołał uspokoić rozentuzjazmowanego tłumu. Nareszcie udało się wszystkim wydostać przed dworzec, skąd **barwnym, długim pochodem udano się przez główne ulice stolicy do siedziby Warszawskiego Tow. Wioślarskiego. Tam bankietem władze miejskie, przedstawiciel rządu, delegacje społeczne i sportowe przyjmowały tych, którzy imię Polski rozsławili po całym świecie.**

Strassburger przeniesiony w stan zasłużonego spoczynku.

Warszawa, 9. 9. PAT. B. komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister **dr. Henryk Strassburger przeniesiony został w stan spoczynku.**

Strajk warzywników jeszcze nie przełamany.

Na kartele! Energja policyjna.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł. — r.) Strajk małorolnych i warzywników powiatu warszawskiego **trwa w dalszym ciągu.** Wprawdzie na dzisiejszym targu zjawiło się więcej już furmanek chłopskich, ale jest to zaledwie 30% — reszta wstrzymuje się nadal z dowozem produktów. Aby ratować sytuację, **organizacje rolnicze** wydały odezwę, nawołując do zaprzestania strajku. Natomiast jako odwet rzucają **hasło bojkotu skartelizowanego przemysłu,** który utrzymuje niepomiernie wysokie „sztywne" ceny. W dniu dzisiejszym na drogach i szosach, wiodących do stolicy ustawiono **wzmocnione posterunki policyjne.** Zlikwidowano **grupkę terorystów,** którzy nie dopuszczali furmanek do Warszawy. Aresztowano również czterech agitatorów strajkowych. Mury więzienne poraz pierwszy przyjmują tego rodzaju przestępców strajkowych — **chłopków wiejskich.** Nie wiadomo, czy represje władz policyjnych nie wzniecą oporu wśród włościaństwa?

Polesie ma już Kostka-Biernackiego.

W Nowogródku zluzuje go Świderski.

Warszawa, 8. 9. (PAT) Dotychczasowy wojewoda nowogrodzki p. Wacław **Biernacki** został mianowany **wojewodą poleskim.**

Warszawa, 8. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej mianował byłego kuratora okręgu szkolnego lwowskiego p. **Stefana Świderskiego wojewodą nowogrodzkim.**

(Charakterystycznem jest, że Pat, pisząc o nominacji p. Biernackiego, opuszcza jego tak smutno zapisany przydomek „Kostek". — Red.).

W Grecji zanosi się na zamach wojskowy.

Wiedeń, 9. 9. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Aten: **Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Grecji zaostrzyła się katastrofalnie.** Venizelos zgodził się na żądanie rojalistów, do którego przyłączyły się dwa silne ugrupowania republikańskie, i wręczył wczoraj po południu prezydentowi republiki Zainisowi swą dymisję.

Venizelos oświadczył jednak, że jako odpowiedzialny doradca prezydenta **nie może mu proponować przyjęcia dymisji,** ponieważ w tym wypadku utworzony będzie **nie gabinet neutralny, lecz rząd wojskowy.**

Według doniesień dzienników, **prezydent przyjmie dymisję Venizelosa.** Powszechnie sądzą, że **zanosi się na zamach wojskowy.**

Nowy strajk w Łodzi.

Łódź, 9. 9. (tel. wł. — r.) Zaledwie został zlikwidowany strajk w Widzewskiej Manufakturze i u Schejblera, a powstał nowy zatarg w innym zakładzie. W ostatniej chwili zupełnie nieoczekiwanie wybuchł mianowicie strajk robotników w zakładach przemysłowych Geyera. Przed niedawnym czasem obniżono w zakładach tych zarobki o 25%, motywując to tem, iż nie będą redukować w zamian za to godzin pracy. Tymczasem zredukowano nietylko zarobki, ale i czas zatrudnienia. Zastrajkowało powyżej 3.000 robotników. Szczególną jest rzeczą, iż w ostatnim czasie wszystkie strajki na terenie łódzkim mają charakter włoski.

W Widzewskiej Manufakturze, gdy robotnicy po strajku zabrali się do roboty — zastrajkowali nagle robotnicy t. zw. trzepalni, przez co wszystkie oddziały zostały unieruchomione. Robotnicy ci nie chcieli opuścić fabryki i dopiero w dniu dzisiejszym porzucili teren fabryczny. Domagają się oni natychmiastowego wyrównania płac. Interwencja inspektora pracy, który proponował przystąpienie do pracy i wszczęcie pertraktacji, nie odniosła skutku. Dyrekcja fabryki oznajmiła, iż rozpocznie przyjmowanie nowych robotników, jeśli strajkujący natychmiast nie przystąpią do pracy. Sytuacja wobec tego ulega znacznemu zaostrzeniu.

Strajk w fabryce Benischa trwa w dalszym ciągu. Przebieg jego jest spokojny.

Koalicja centrowo-hitlerowska

i gen. Schleicher na widowni.

Akcje Papena spadają coraz niżej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 9. 9. Wczorajsze doniesienia o próbach stworzenia koalicji centrowo-hitlerowskiej znajdują potwierdzenie we wydaniu **wspólnego komunikatu obu stronnictw o dotychczasowym przebiegu rokowań.** Akcja przeciwko kanclerzowi Papenowi prowadzona jest nadal z energją. **Oba stronnictwa wypowiedziały się niedwuznacznie przeciwko osobie kanclerza Papena,** krytykując ostro najnowszy dekret, a przedewszystkiem jego społeczno-polityczny rozdział. Z tego wynika, że **większość centrowo-hitlerowska w izbie głosować będzie za votum nieufności dla Papena, albo conajmniej domagać się będzie uchylenia zakwestjonowanej części dekretu.**

Tem samem **pierzchły nadzieje na odroczenie obrad parlamentarnych.** Szanse rozwiązania parlamentu wzrosły. Co będzie dalej, nie wiadomo. **Przypuszczalnie nowe wybory, rozpisane zostaną w terminie przewidzianym konstytucją, albowiem Hindenburg z uwagi na swą przysięgę odrzuca wszelkiego rodzaju niekonstytucyjne pomysły.** Jednakowoż mówią nietylko o podwyższeniu dzielnika wyborczego, do czego rząd jest uprawniony, ale też o **wydaniu dekretu zawierającego nową ordynację wyborczą.**

Projektowana ordynacja wyborcza podwyższyć ma wiek uprawniony do głosowania **na lat 24,** oraz utworzyć jedno-mandatowe okręgi. Do jakiego stopnia taki dekret byłby zgodny lub sprzeczny z obowiązującą ustawą konstytucyjną, stanowi w tej chwili przedmiot badania profesorów prawa konstytucyjnego, przyczem opinje są bardzo rozbieżne.

Dzisiejsza rozmowa prezydjum Reichstagu z prezydentem Rzeszy zadecyduje właściwie o wszystkiem. Centrum i narodowi socjaliści występują z własnym programem z powołaniem się na zdolną do pracy większość w parlamencie. **Idea gabinetu prezydjalnego ma być utrzymana.** Na temat ewentualnych możliwości krążą rozmaite wersje.

Organ opozycyjnej grupy narodowych socjalistów „Die schwarze Front" rozporządzający niezwykle dobremi stosunkami i informacjami ze sztabu Hitlera ujawnia znowu bardzo ciekawe szczegóły zakulisowej akcji gen. Schleichera. On to postarał się, ażeby pełnomocnictwa udzielone kanclerzowi Papenowi przez prezydenta Rzeszy były ograniczone. W łonie samego rządu istnieje również różnica poglądów na temat ustosunkowania się do bloku czarno-brunatnego, a wyrazicielem tych sprzeczności jest właśnie minister Reichswehry, gen. Schleicher. Nie jest wykluczonem zatem, że **na czele następnego gabinetu, opierającego się o większość centrowo-hitlerowską, stać będzie jako nowy kanclerz właśnie gen. Kurt von Schleicher.**

Niezmiernie charakterystyczne jest, iż opozycja centrum i narodowych socjalistów **nie tyle zwraca się przeciwko programowi Papena, ile przeciw jego osobie.** Prawdopodobnie zatem wyłoniony na podstawie porozumienia obu tych stronnictw rząd przyjmie we większej części program gospodarczy swojego poprzednika. **AR.**

Schleicher opanowuje urzędy

dla swych zaufanych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 9. 11. Militaryzacja niemieckich urzędów w ogólno-krajowej administracji policyjnej czyni **postępy, przypominające najlepsze czasy ery pułkownikowskiej w Polsce.** Naśladownictwo metod jest nie do zapoznania. Objawem tych dążności **obsadzenia najważniejszych urzędów przez zaufanych z brygady Schleichera są najnowsze nominacje w administracji pruskiej.**

Szefem prasowym rządu pruskiego zamianowany został **major von Kariowitz z ministerstwa Reichswehry.** Departament policji pruskiej w ministerstwie spraw wewnętrznych ma być obsadzony przez wyższego oficera sztabowego. **Policja pruska w szczególności policja mundurowa zostaje całkowicie podporządkowaną pod rozkazy ministra sił zbrojnych.** Dotychczasowy wieloletni szef departamentu policyjnego, centrowiec, dyrektor ministerjalny Klausner, przewodniczący niemieckiej Akcji Katolickiej przechodzi na inne, podrzędne stanowisko.

Zresztą w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że zmiany te są dopiero wstępem **do wielkiej zasadniczej reorganizacji personalnej aparatu państwowego.** Wszystkie szczytowe pozycje w Prusach mają być tak obsadzone, ażeby egzekutywa rządu Rzeszy w tym największym kraju związkowym jeszcze przed wejściem w życie reformy ustrojowej znalazła się faktycznie w rękach organów Rzeszy. **Strategiczne rozmieszczenie pupilów gen. Schleichera uderza nietylko swoją planowością, ale każe przypuszczać, że w mroku zacisznych gabinetów przygotowują się rzeczy doniosłe i wielkie.** **AR.**

„Odwet za Grunwald"

przy pomocy — przekupstwa.

Zwycięstwo niemieckie w r. 1914 pod Tannenbergiem w świetle najnowszych rewelacyj.

Mija właśnie 18 lat od owej bitwy rosyjsko-niemieckiej, rozegranej mniej-więcej na tych samych polach, co pamiętna grunwaldzka batalja z dnia 15 lipca 1410 r. Niemcy widzą w tem ostatniem zwycięstwie swojem pod Tannenbergiem odniesionem dnia 18 września 1914 r. swój **„odwet" za klęskę grunwaldzką, odwet na Słowiańszczyźnie, uzyskanej dzięki genjuszowi wodzów i odwadze niemieckich żołnierzy..**

Tymczasem trochę inaczej przedstawia się to zwycięstwo i genjusz wojenny niemiecki w świetle dokumentów, ogłoszonych swego czasu przez republikanów niemieckich w prasie.

Wedle tych dokumentów, niemiecki sztab generalny z początku wojny **prawie zupełnie zaniedbał swoją granicę wschodnią.** O Rosję był przedziwnie spokojny. Nagle w pewnym momencie dowiedziano się, że **rosyjskie dowództwo zobowiązało się w myśl traktatu z Francją urządzić ofenzywę na Prusy Wschodnie.**

Pierwotny dowódca frontu wschodniego **von Prittwitz chciał wobec tego wycofać się za Wisłę i przeciwstawić Rosjanom silny odpór defenzywny.** Drogą spisku usunięto tego dowódcę, a na jego miejsce przyszli **Hindenburg i Ludendorff,** którzy mieli pod ręką jeden **jedyny aktywny korpus i w dodatku niedostatecznie wyekwipowany.** Z tą właśnie poprostu „zbieraniną" uskuteczniono owe wielkie „dziejowe zwycięstwo" 18 września 1914 r.

Dla zamienienia tego zwycięstwa w druzgocącą klęskę, wystarczyłoby, aby Rosjanie na pomoc swej armji narewskiej, **ruszyli także armję niemenską.** Lecz tego nie uczynili i tu wychodzi na jaw największa rewelacja. Otóż **ofenzywa rosyjska na Prusy była tylko marną, nikczemną komedją,** zagraną przez naczelne dowództwo rosyjskie na to, ażeby **uczynić zadość literze sojuszu francusko-rosyjskiego. Za pieniądze niemieckie, które połknął dowódca armji rosyjskiej Rennenkampf oraz inni generałowie, wydano na zgubę dziesiątki tysięcy żołnierzy rosyjskich.**

Tak więc zwycięstwo pod Tannenbergiem jest jednym **wielkim bluffem,** który doszedł do skutku tylko **dzięki przekupienia rosyjskiego dowództwa, rekrutującego się zresztą w wielkiej części z Niemców i sympatyków idei niemieckiej.**

Skarga 15.000 robotników niemieckich

przeciw Rosji Sowieckiej.

Sensacyjny proces przed berlińskim sądem pracy. — Fachowi robotnicy ofiarami olbrzymiego oszustwa.

Berlin, we wrześniu.

W ubiegłym miesiącu zajmował się berliński sąd pracy całym szeregiem procesów, skierowanych wyłącznie **przeciw przedstawicielstwu handlowemu Rosji Sowieckiej.** Oskarżycielami byli **niemieccy robotnicy,** którzy twierdzili, że wymienione przedstawicielstwo **zaangażowało ich jako fachowych metalowców do pracy w rosyjskim przemyśle.** Według przedłożonych umów mieli oni pracować najpierw w Moskwie, a później w innych ośrodkach przemysłowych, np. w Tule. Umowę zawarto na razie na 3 miesiące z tem, że po upływie tego czasu miała ona być przedłużona o jeden rok.

W umowach **nie było jednak mowy o wysokości wynagrodzenia.** Przy pomocy świadków starali się więc oskarżyciele przeprowadzić dowód, że **zagwarantowano im zarobek** w wysokości 300 rubli miesięcznie przez 3 miesiące i dodatek w wysokości 60 rubli miesięcznie dla ich rodzin, pozostających w Niemczech. Gdyby po upływie 3 miesięcy nie dostarczono rodzinom mieszkań w Rosji, dodatek rodzinny wypłacany miał być w dalszym ciągu.

Tymczasem **Rosja w połowie ubiegłego roku przerwała wypłatę dodatku rodzinnego,** chociaż rodzinom robotników fachowych, zatrudnionych w Rosji, mieszkań w Rosji nie dostarczono.

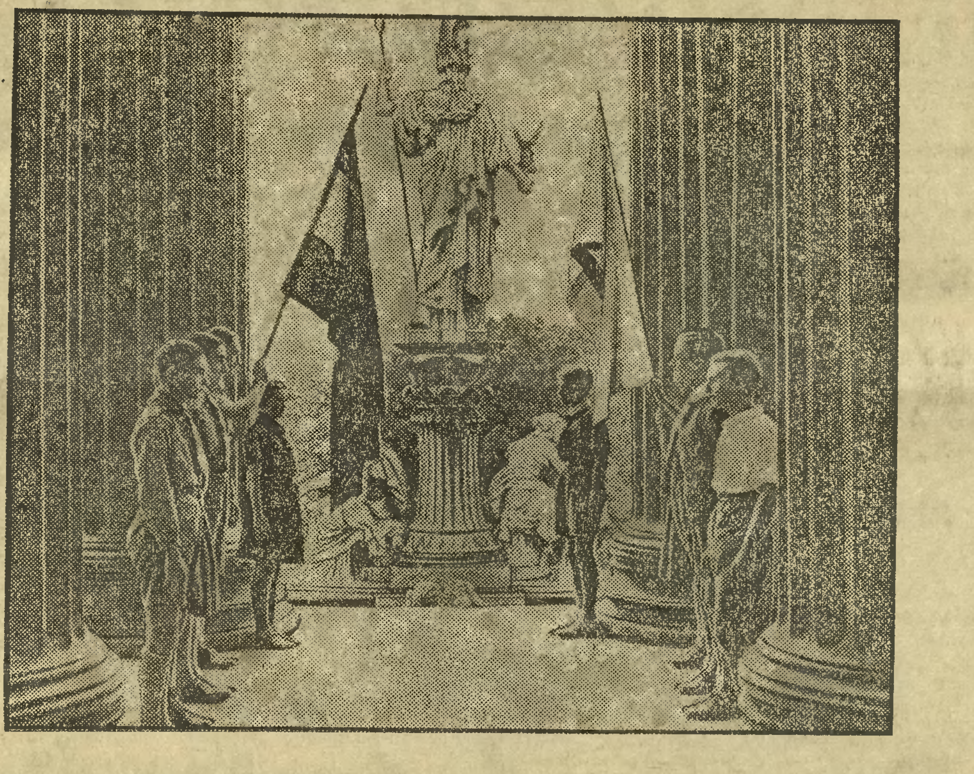
Skarga robotników niemieckich domagała się więc **dalszej** względnie **dodatkowej wypłaty dodatków rodzinnych i wypłaty różnicy między zarobkami umówionemi a rzeczywiście wypłaconemi.**

Przedstawicielstwo handlowe Rosji wniosło o odrzucenie skargi, twierdząc, że odegrało ono **tylko rolę pośrednika,** między robotnikami a przemysłem rosyjskim i że jako jednostka prawna osobiście żadnych zobowiązań nie zaciągało. **„Jeżeli niemieccy robotnicy** — wywodził pozwany — **uważają się za pokrzywdzonych, powinni się zwrócić do sądu rosyjskiego w Moskwie, przyczem jako obcokrajowcy, pozbawieni wszelkiej ochrony, mogą być oczywiście wydani samowoli rosyjskich władz."**

Sprawa skończyła się układem, na podstawie którego poszkodowani nie otrzymają nawet 10% należności. Poszkodowani robotnicy niemieccy — jest ich razem **około 15.000 — przeklinają chwilę, w której uwiedzeni obietnicami, uwierzyli w życzliwość władz bolszewickich dla robotników.**

Nie pierwsi oni i nie ostatni! (b.)

Sieroty wojenne na kongresie pokoju.



Aby delegatów 29-kongresu pokojowego, który się właśnie odbywa w Wiedniu, wprowadzić w odpowiedni nastrój, w holu parlamentu, gdzie kongres obraduje, ustawiono szpaler z sierot wojennych. Ma on wzruszyć serca delegatów, w co jednak mocno wątpić należy.

Katolicyzm polski oświetlony na łamach niemieckiego czasopisma

(KAP) Ks. prałat dr. Jan Korzonkiewicz z Krakowa rozpoczął **serję artykułów,** oświetlających nasz polski katolicyzm **i stosunki w naszem państwie w odniesieniu do spraw kościelnych,** na łamach „Katholische Kirchenztg." Pierwszy z artykułów ukazał się 1 bm. pt. „Religiös-Kirchliche Streiflichter aus Polen".

—::—

Precz z dekoltem!

Rewolucja w modzie kobiecej.

Według zapewnień paryskich władców mody, przygotowuje się obecnie wielki **zamach rewolucyjny na toaletę wieczorową.** Stoimy już w przededniu **zmierzchu balowego kultu nagości.** Tegoroczna moda przepisywać będzie krój szczelnie osłaniający aż do szyi. Przewidziane są krótkie rękawki. **Damy, nie mogące pogodzić się z rękawkami, będą musiały posługiwać się szalem, zawiniętym dokoła szyi i zarzuconym z gracją na ramiona.**

(47

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

— Ojciec, wy wczoraj odwozili pannę z hotelu? — zapytał Nowak Kupsztyna.

— Jużci że ja — stęknął Kupsztyn. — Cholera z takim kursem. O mało mnie jucha nie zabił.

— Kto taki? Opowiadajcie od początku. Ale mówcie prawdę.

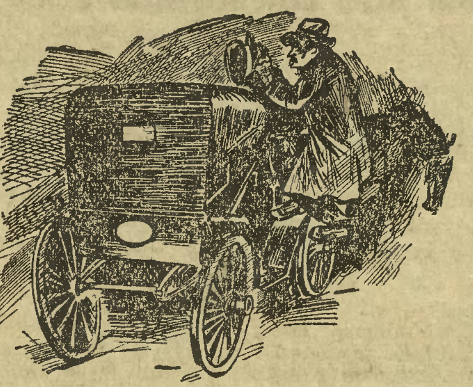
— Co będę krył? Nie moja wina, ino policji, że zbójów nie pilnuje i do kryminału nie zamyka.

— Więc jakżeż to było?

— Ano jechałem Grunwaldzką, bo to najbliżej było, a tu zaraz za koszarami jakiś łobuz wskakuje na kozioł i wyrywa mi lice z ręki. Ciemno było, nie znałem go, więc ino pytam: czego chcesz? A on mnie buch pięścią między oczy, że spadłem z kozła, łeb sobie rozbiłem i jeszcze mi koło o kark zawadziło, że dotąd krwawię.

— A cóż dalej?

— Co ma być? Patrzę, a tu do karetki jeszcze dwóch wskakuje, a ten który



był na koźle, zawrócił i galop pojechał do miasta.

— A wy nie krzyczeli ratunku?

— Nie, bo mnie zamroczyło od tego uderzenia. A także myślałem sobie, że z tą panną jest jaki romans tylko i że mi karetkę napowrót przyprowadzą Bo już miałem takie trafunki. Nic wrócili jednak, a że mi krew uszła, więc poszedłem do domu.

— A cóż z karetką się stało?

— Przyprowadzil ją nad wieczorem. ino niewiem, kto to był.

— I tego nie wiecie, co to byli za jedni, co was napadli?

— Kto ich może wiedzieć? Ciemno było i nieznam ich. Zbóje byli...

— Panna krzyczała w karetce?

— Raz ta krzyknęła, ale potem było cicho.

— Strzału jakiego nie słyszeliście? — spytał Branicki.

— Nic nie słyszałem. A karetka na gumach, to byłbym musiał słyszeć.

— A gdzie pojechali?

— Taż mówię panu komisarzowi, że duchem zawrócili do miasta.

— Gdzie jest teraz karetka?

— Stoi u mnie w szopie.

— Nikt z nią więcej nie jeździł? Umyta już może od wczoraj?

— Kto ją miał myć, jak ja w łóżku?

— Dajcie, ojcze, latarkę, niech ja sobie waszą karetkę oglądnę. Może tam co jest.

Otrzymawszy latarnię, Branicki i Nowak zeszli do szopy, która służyła Kupsztynowi za remizę. Nowak począł z największą uwagą oglądać wnętrze karetki, siedzenie na koźle i koła. Karetka, mianowicie jej środek, był pożałowania godny. Dywanik pod nogami i mniejsze siedzenie zbłocone, jedna szyba wybita. Wszystko wskazywało na to, że między napadniętą a napastnikami rozegrała się zawzięta walka

Ale prócz śladów tej walki nie znalazł w karetce nic, coby mogło za jakąś wskazówkę w poszukiwaniach posłużyć.

Branicki tępym z bólu wzrokiem spoglądał na Nowaka, ten zaś pomyślawszy nieco rzekł:

— Panie redaktorze, muszę wziąść jeszcze jednego kolegę do pomocy, bo nam w dwóch będzie niebezpiecznie.

— Ależ rachuj pan na mnie! Ja za trzech stanę.

— Ja wiem, że pan za trzech stanie, gdy potrzeba, ale poco ma się pan narażać?

Branicki wybuchnął jak beczka prochu.

— Zwarjowałeś pan czy jak? Jabym życie oddał za tę dziewczynę, a pan mi tu kwestję stawia, poco ja się mam narażać!

— Skoro tak, to jedźmy!

— Dokąd?

— Niedaleko. Jeźli dobrze pójdzie, to za pół godziny będziemy wiedzieli, gdzie te bestje dziewczynę schowały.

Już mieli siadać do auta, gdy Nowak rzekł:

— Zaczekaj pan, niech jeszcze oglądnę kopyta koniom.

W stajni Nowak wyskrobał ziemię z pomiędzy kopyt, a raczej podków końskich, ale nie musiał nic znaleść, bo machnął niechętnie ręką.

— Były szkapy zmęczone, gdy wam je wczoraj odprowadzono? — indagował Nowak Kupsztynową.

— Musiały się dobrze spocić, bo choć przyszły suche, ale sierść miały do kupy pozlepianą.

— Jedźmy zatem! — zakomenderował Nowak.

— Dokąd? — spytał szofer.

— Świętego Jerzego. Zatrzymasz się pan pod miejskiemi łazienkami.

Samochód ruszył. Branicki szczękał zębami jak pies na mrozie. Nowak przymrużył oczy i w duchu coś kombinował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy minister skarbu

ma nielada orzech do zgryzienia.

Nowomianowanemu szafarzowi skarbu, ministrowi Zawadzkiemu poświęcił bardzo gruntowny i daleko sięgający artykuł bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu".

Starając się wyczuć, jak wogóle podziała nominacja min. Zawadzkiego na opinję publiczną — pismo krakowskie na pytanie to tak odpowiada:

Zapewne dobrze na nią podziała fakt, że ministrem skarbu **zostaje wreszcie fachowiec**, nie żaden pułkownik i nie sędzia, wprost z za biurka wzięty. Ale to jeszcze nie wszystko. Urząd ministra skarbu, prócz technicznych kwalifikacyj (jakie dają studja ekonomiczne i doświadczenie praktyczne) wymaga jeszcze **kwalifikacyj moralnych**. Minister skarbu musi się czuć **szafarzem skarbu państwa**; musi mieć świadomość, że w rozdzielaniu korzyści i w nakładaniu ciężarów kierować się winien **zasadą ścisłej sprawiedliwości**.

Wysuwając to ważne zastrzeżenie „Głos Narodu" dodaje, że bynajmniej nie zamierza nowemu ministrowi cnoty tej z góry odmawiać, a do tej uwagi skłoniły go raczej głosy prasy sanacyjnej, rekomendujące nowego ministra jako męża zaufania sfer przemysłowych i handlowych (a z innej strony także konserwatywnych — Red.) Taka rekomendacja wydaje się „Głosowi Narodu" niewłaściwą, jak wywodzi:

Szczególnie teraz, kiedy **nędza szerokich mas** w mieście i na wsi czyni je **podejrzliwemi i nieufnemi** w stosunku do osób sprawujących władzę. I zwłaszcza teraz, kiedy w szerokich kołach ludności drożyznę pewnych produktów przemysłowych łączy się **z polityką karteli przemysłowych**, popieraną — co jest rzeczą ogólnie znaną — przez rząd. Gotów ktoś powiedzieć, że, jeśli dotąd przemysł kartelowy miał swój srebrny okres, to pod rządami prof. Zawadzkiego będzie miał okres złoty; a to zarówno dla rządu, jak i dla społeczeństwa musiałoby mieć przykre następstwa.

Wskazawszy, że nowy minister staje na posterunku w chwili, kiedy „na tapecie jest preliminarz budżetu na rok przyszły", kiedy „wyjaśnienia domaga się sprawa waluty", a reforma podatków „woła o rozwiązanie" — tak dalej wywodzi krakowskie pismo:

P. minister Zawadzki obejmuje resort skarbu w szczególnie ciężkim czasie i w szczególnie trudnych warunkach. Musi czoło stawić takim trudnościom, jak **upadek produkcji i wynikające stąd bezrobocie**, — **kurczenie się wpływów skarbowych i zanik konsumcji**. Stanie wobec kapitalnego zagadnienia: — **skąd wziąć środki na ożywienie życia gospodarczego**, bez czego skarb państwa nie podoła wymogom życia? I to zagadnienie będzie musiał jakoś rozwiązać.

Utarło się przekonanie, że są dwa tylko sposoby na zaspokojenie głodu pieniężnego w Polsce: **inflacja, albo pożyczka zagraniczna.** Rząd zaprzeczał dotąd temu przekonaniu. Znalazł jeszcze trzeci sposób: — **wyciskał, co mógł,** ze społeczeństwa, ograniczając równocześnie coraz bardziej wydatki. Lecz zdaje się, że doszedł już do **granicy wytrzymałości** społeczeństwa i państwa.

Inflacja — to zdaniem „Głosu Narodu" droga ku katastrofie, pożyczka zagraniczna to znowu w obecnych warunkach niestety niemożliwość — i stąd owa trudna sytuacja, w jakiej zaraz na wstępie musi się znaleźć nowy stróż i szafarz naszego skarbu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO" — dziś i dni następnych jak poprzednio.

Kino dźwiękowe „BAJKA" — dziś i dni następnych **Jeanette Mac Donald** w filmie p. t. **„Wyspa zatopionych serc"**, przepiękna treść, skarbnica porywających melodyj egzotycznych. Dwa naddatki dźwiękowe.

Zwolennicy i sympatycy Ch. D. organizujcie się!

W niedzielę dnia 11 września o godz. 14 (2-giej po poł.) odbędzie się w sali Hotelu Centralnego p. Skwiercza **zebranie organizacyjne**, na które uprzejmie zaprasza wszystkich zwolenników i sympatyków upoważniony przez Zarząd Dzielnicowy

St. Kunz. Mieczysław Mistat.

Kto broni Was od klęski pożarów? Ochotnicze Straże Pożarne! Popierajcie organizacje obrony przeciwpożarowej i obrony przeciwgazowej! Nie żałujcie grosza na potrzeby Straży Pożarnych! Pamiętajcie o Tygodniu Strażackim w dn. od 11—18 IX 1932.

Dwaj dziennikarze niemieccy w porcie gdyńskim. Zwiedzili port gdyński dwaj dziennikarze niemieccy: red. Georg Schrölle ze Szczecina, korespondent wydawnictw koncernu Ullsteina i gdański korespondent tegoż koncernu, a zarazem korespondent „Frankfurter Zeitung" red. Rudolf Schimming.

Most na szosie do Oksywia, na rzeczce Chylonce, który w czasie katastrofalnej ulewy w dniu 3 sierpnia br. został przez wezbrane wody rzeczki zerwany, jest już odbudowany i ruch kołowy między Gdynią a Oksywiem odbywa się z powrotem szosą obok kanału przemysłowego portu.

Dwa nowe dźwigi. Dwa dźwigi półportalowe, które obok magazynu bawełnianego na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych montuje firma „Parowóz", są już na ukończeniu i jeszcze w tym tygodniu zostaną oddane do eksploatacji.

Nowy ładunek bawełny. W sobotę, 10 bm. oczekiwany jest w porcie gdyńskim statek „Topeca", kursujący na linji Gdynia — porty zatoki Meksykańskiej, który przywiezie wprost ze Stanów Zjednoczonych 2090 bel bawełny amerykańskiej i 290 ton tytoniu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że prezes Izby inż. Napoleon Korzon wrócił z urlopu i z dniem 1 września objął urzędowanie.

Walne doroczne zebranie Związku Rezerwistów w Gdyni odbędzie się w niedzielę 11 września w sali kina „Czarodziejka" o godz. 9.30, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) wybór nowych władz Związku Rezerwistów, 4) wolne wnioski. Ze względu na doniosłość walnego zebrania obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zbiórka o godz. 8 rano przed lokalem Komendy Powiatowej, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą do kina „Czarodziejka". Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej lub zaproszenia.

Tydzień ubiegły w porcie gdyńskim.

W tygodniu ubiegłym, od dnia 29. VIII. do 4. IX., **mimo strajku** jaki wybuchł wśród robotników portowych i kranistów, panował w porcie gdyńskim ruch prawie normalny. Zawinęło w tym czasie do portu i wyszło zeń na morze razem **110 statków** o łącznej pojemności 93.465 ton rej. netto (weszło 56 statków o 49.644 t. r. n., wyszły 54 statki o 43.821 t. r. n.).

Statek brazylijski w drodze do Gdyni.

(PAT) W dniu 18 września przybędzie z Brazylji do Gdyni statek Lloydu Brazylijskiego „Cabedello". Jest to już drugi statek planowanej bezpośredniej komunikacji okrętowej na szlaku Rio de Janeiro — Gdynia.

Akty sabotażu w czasie strajku.

W nocy na 31 sierpnia br. o godz. 2,45 na **przewody elektryczne** wysokiego napięcia na przestrzeni Łuszczarnia Ryżu, wiadukt kolejowy **został narzucony łańcuch,** który spowodował krótkie spięcie i wyłączenie głównego automatu toru Nr. II.

W dniu 2 bm. około godz. 18,30 został **narzucony drut na przewody** wysokiego napięcia przy drodze w kierunku majątku **Chwarzno,** który spowodował krótkie spięcie i unieruchomienie dopływu prądu do Gdyni z Elektrowni „Gródek".

W dniu 3 bm. **w temże miejscu** na przewody wysokiego napięcia został **zarzucony drut,** który, zwisając końcem ku ziemi, zagrażał bezpośrednio bezpieczeństwu przechodzących osób trzecich.

W toku prowadzonych przez Wydział Śledczy wywiadów ustalono, że **podejrzanymi** o uszkodzenie przewodów są: Jaśkowski Marjan, lat 30, robotnik portowy, zam. w Witomienie, karany uprzednio za kradzież i opór władzy, Jasiński Antoni, lat 26, robotnik, zamieszkały w Witomienie, karany uprzednio za kradzieże i trzeciej osoby zatrudnionej na terenie portu. Wszyscy wyżej wymienieni zostali zatrzymani i przyznali się do zarzucanych im czynów, wyjaśniając, iż uszkodzenia przewodów elektrycznych dopuszczali się **na polecenie Jaśkowskiego Marjana,** które w ten sposób starał się zamknąć dopływ prądu elektrycznego do portu w związku ze strajkiem marynarzy i robotników portowych w Gdyni. Jaśkowski i inni zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Przejazd śmierci.

(Na marginesie wypadków pod Ciechocinem).

Od szeregu lat Gdynia wraz z całem wybrzeżem jest terenem wysoce eksponowanym. Poza akcją, przeprowadzaną dla rozszerzenia zasięgu życia gospodarczego Gdyni, jako miasta i portu, **stworzyliśmy szeroką propagandę dla ruchu turystycznego na wybrzeżu** i słusznie: posiadamy szereg uzdrowisk i letnisk nadmorskich, które szeroko popularyzować musimy wśród naszego społeczeństwa, odciągając je od przereklamowanych zagranicznych kurortów.

Jeżeli jednak robimy wszystko, aby ściągnąć na wybrzeże społeczeństwo — to jakże **mało widzimy starań,** któreby zapewniły kuracjuszom **wszelkie wygody,** a nawet ich **bezpieczeństwo osobiste.** Pomijamy na ten raz skandaliczny stan głównych traktów samochodowych na wybrzeżu, będzie on tematem następnych omawiań, rozważyć musimy jak mało docenia ważność szosowych dróg komunikacyjnych wybrzeża sama **Dyrekcja Kolejowa,** która w szeregu wypadkach wykazuje ignorację dobra, a nawet zdrowia i życia zjeżdżających nad morze turystów i letników.

Ostatni tragiczny wypadek jaki miał miejsce **na szosie pod Ciechocinem**, aż nadto jaskrawo uwidacznia, że Gdańska Dyrekcja Kolejowa okazuje karygodną niedbałość w administrowaniu terenami kolejowemi, które przecinają się z szosami i drogami publicznemi.

W miejscu, gdzie zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą życia ludzkie, **tor kolejowy przecina główną szosę samochodową z Gdyni do Pucka,** Jastrzębiej Góry, Karwi i reszty uzdrowisk nadmorskich, i jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w okresie letnim, w czasie wielkiego napływu kuracjuszy i turystów, szosa ta jest niezwykle ożywioną przez dziesiątki, a nawet setki samochodów turystycznych, przejeżdżających przez ten szlak dziennie. Na takim ożywionym odcinku **przejazd kolejowy nie jest zabezpieczony barjerą,** ani żadnym środkiem umożliwiającym zauważanie nadjeżdżającego pociągu. Stan ten pozostawiony z okresu zaburzenia, gdy linja kolejowa do Pucka była naprawdę mało używaną i uboczną, nie jest do pomyślenia dziś, kiedy ruch turystyczny wybrzeża, liczy według statystyki, **dziesiątki tysięcy kuracjuszy,** tembardziej, że terenowe warunki w tem miejscu stwarzają sytuację wysoce sprzyjającą wypadkom.

W kierunku z Pucka do Redy **przejazd zastawiony jest budynkiem szkolnym** tak, niefortunnie, że w żaden sposób **nie można dojrzeć nadjeżdżającego pociągu** i jeśli się doda, że z okazji większych obchodów, jakie rok rocznie odbywają się na wybrzeżu, uruchomiane bywają pociągi nadprogramowe oraz że pociągi pospieszne przejeżdżają w tem miejscu z szybkością ca. 60 km. na godzinę — mamy gotowy obraz, jak łatwo o katastrofę, nawet przy największem doświadczeniu kierowców.

Pozostawienie tej sprawy samej sobie, ze strony Dyrekcji Kolejowej, obowiązanej czuwać nad swemi terytorjami, jest niesłychanem lekceważeniem interesów publicznych, a w dobie postępu komunikacji szosowej, najzwyklejszą pułapką na przejeżdżających turystów, którzy pragnąc swobodnie poruszać się na wybrzeżu, narażają swe zdrowie, a nawet życie. Tembardziej jest to karygodne, że tą drogą przechodzą z takim trudem zorganizowane **stałe autobusowe trakty** po wybrzeżu.

Bilans nieszczęść za krótki stosunkowo okres ubiegły, przedstawia się bardziej niż tragicznie i wytworzył zdeklarowaną opinję, że **miejsce to jest najbardziej niebezpiecznem z całego wybrzeża** i w zupełności zasługuje na nazwę „przejazdu śmierci".

Oto litanja wypadków, jakie w tem miejscu znalazły mniej lub więcej tragiczny epilog, w których dobitnie stwierdzono winę Dyrekcji Kolejowej.

W roku 1931 **Jan Popp,** narażony był na wypadek, **Żywicki, Drews,** ze swemi furmankami wpadli pod pociąg, **Kucharski,** bosman z S. S. „Wicher", jechał motocyklem i wpadł pod pociąg, **samochód policyjny** (Sadowski), najechany był przez pociąg. **Welz Piotr,** zderzył się z pociągiem, który jechał bardzo szybko. Pociąg najechał konia i wóz **Emila Sodera z Redy,** przyczem koszta poniosła Dyrekcja Kolejowa. Ostatni tragiczny **wypadek autobusowy w dniu zjazdu legjonistów.**

Są to dane, zebrane przez nas bez zbytnich poszukiwań. Ile zatem musiało się wytworzyć sytuacyj o krok bliskich katastrofy, które albo poszły w zapomnienie, albo nie wyszły na światło dzienne przez zwykłą, w takich wypadkach, niechęć do urzędowych „dochodzeń" i „protokółów", które swój epilog znajdują normalnie w koszu albo w najlepszym razie w starych aktach wydziału dyrekcyjnego!

Za tego rodzaju **lekceważenie życia ludzkiego,** jakiego żywym obrazem jest „przejazd śmierci" na szosie pod Ciechocinem, **Dyrekcja Gdańska ponosi pełną odpowiedzialność,** z której żadną miarą nie oczyści się w opinji społecznej. Najwyższy też czas, aby położyć kres wypadkom, jakie mogą poderwać, z mozołem zdobywany autorytet naszej nadmorskiej turystyki.

I dlatego bijemy na alarm! Jeżeli Dyrekcja Gdańska spowodowała przez niedbalstwo już tyle wypadków, niechże przynajmniej wyciągnie z tego konsekwencje i zabezpieczy na przyszłość osławiony „przejazd śmierci".

Za redakcję tego działu odpowiedzialny:
Mieczysław Mistat, Gdynia, Skwer Kościuszki 4 I.

Nieprawdopodobna wiadomość.

(KAP.) „Polska Zbrojna" z dnia 6 bm. zamieszcza następującą wiadomość pt. Rozkaz dzienny MSWojsk: „W dzisiejszym rozkazie dziennym MSWojsk jest ogłoszone objęcie po urlopie urzędowania przez p. marszałka, szereg urlopów w centrali, lista zwolnień kilkunastu urzędniczek-mężatek z instytucyj wojskowych, ponadto jest punkt, **poruczający czasowo ks. Suchcickiemu, dziekanowi O. K. III załatwienie czysto bieżących spraw duchowieństwa wojskowego w zakresie dotyczącej ich służby wojskowej".**

Ten ostatni punkt brzmi wprost nieprawdopodobnie. **Trudno bowiem uwierzyć, aby minister spraw wojskowych wkraczał w kompetencję Stolicy Apostolskiej lub biskupów, przez nią ustanowionych i powierzał kapłanom sprawowanie jurysdykcji.** Z drugiej strony wątpimy, czy znajdzie się kapłan katolicki, któryby tego rodzaju jurysdykcję przyjął, a tem samem naraził się na surowe kary kościelne.

Wiadomość ta brzmi tak nieprawdopodobnie, że oczekujemy wyjaśnień miarodajnych.

Drobne wiadomości.

Nowy most kolejowy. Odbyła się próba wytrzymałości nowowybudowanego mostu kolejowego na rzece Niemnie w powiecie lidzkim, na szlaku Lida—Baranowicze. Most ten został zmontowany przez warsztaty kolejowe w Starosielcach, kosztem miljona złotych.

*

W Białymstoku spaliła się fabryka sukna Sokoła i Synów. Fabryka spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą 300.000 zł.

*

W Zagłębiu Ruhry coraz częściej powtarzają się napady bezrobotnych na kopalnie, celem zdobycia węgla. Oddziały, liczące częstokroć 50—60 osób, wyruszają przeważnie w nocy, z wózkami i taczkami i wywożą czasami kilkadziesiąt ton węgla, które później sprzedają drobnym kupcom.

Oberża pod „Matą Hari“.

Tajemnice szpiega.

Sprzedawca domów. — Tajemnicza willa. — Właściciel nieznany. — 16 lat wspomnień. Ani słowa o rozstrzelaniu.

W oknie wystawowem pośrednictwa sprzedaży domów w Paryżu wywieszono kartkę, która uderzyła każdego przechodnia swą treścią, a raczej jednem zdaniem: „dom Maty Hari“. Jakiekolwiek wyjaśnienie, uzupełnienie uważał pośrednik za zbędne.

Przeciętny paryżanin łatwo puszcza w niepamięć nazwiska obce, chociażby z niemi były związane poważniejsze wydarzenia, Maty Hari, słynnego szpiega, nie zapomniał, a przecież minęło lat 16 od chwili jej stracenia. Nawet robotnik, nieumiejący pisać, pamięta dziewczę ze wsi holenderskiej Margę Celle, która połączyła w jednej osobie demona, artystkę, tancerkę hinduską i jako szpieg Mata Hari ofiarę sądu wojennego w Vincenne.

Neuilly, miasto położone w środkowej Francji. W ogródku zaniedbanym, tchnącym melancholją, stoi oberża pod wezwaniem „Mata Hari“. Właściciel jej to chyba jedyny człowiek na świecie, który żyje z rozgłosu imienia kobiety-szpiega. Wezwany pokazuje wyblakłą, obłoconą fotografję: „od niej samej to otrzymałem“. Oto wszystko, co tu po niej zostało.

Po tych słowach zaskrzeczał w zardzewiałym zamku klucz, a oczom ukazuje się mieszkanie letnie Maty Hari, uderzające widza swoją niezwykłą ciszą. Zdaje się, że „willa Rémy“ to zamek „śpiącej królewny“, dom, który od lat 16 śpi jakimś snem hypnotycznym...

I oto płyną słowa wypowiadania zarządczyni, pełne bólu i smutku:

„My nawet nie wiemy, kto jest właścicielem domu. Gdy madame (panią) odprowadzono, detektywi opieczętowali dom. Później objął zarząd notarjusz i zgodnie z jego poleceniem wszystko tu u nas tak było, jak gdyby madame żyła. Dzień w dzień wietrzymy, odkurzamy meble, ogrodnik pielęgnuje kwiaty, a mnie się zawsze zdaje, że to wszystko nieprawda, , że kiedyś tu wróci; a może jest rzeczywiście w obcych krajach, odbywa tournée po Ameryce?“

Ta chwila nasuwa przed oczy obraz z przed 16 laty.

Vincennes. Za koszarami mały plac. Przed słupkiem skazaniec, szpieg, Mata Hari, czyli właściwie Marge Celle. Patrzy, bo nie związano jej oczu, jak promienie rychłego słońca załamują się na podniesionych lufach karabinów. Jedna tylko kula z 12 oddanych trafia, ale i ona starczyła.

A tu mieszkanie kobiety wytwornej, niezwykle akuratnej. Zdaje się, że ta wzorowa gospodyni codopiero wyszła...

...Madame — ciągnie dalej swe opowiadanie staruszka — często i długo przebywała w domu. W ostatnich dopiero latach zaczęła coraz częściej podróżować. Posiadała również w Paryżu willę. Najniespodziewaniej w r. 1916 wróciła do Neuilly. Od tych czasów datuje się coraz więcej ogarniająca ją nerwoza, smutek, częstokroć ataki rozpaczy.

Taka chwila rozprzężenia nerwowego ogarnęła ją w chwilę przed przyjęciem, które miało być ostatniem. Tuliłam ją do siebie, starałam się powstrzymać jej płacz spazmatyczny. Gdy wtem kurczowo się poderwała i wybiegła do łaźni. Tego samego wieczoru urządziła przyjęcie, śpiewała, tańczyła z wprost niebywałym temperamentem, radością.

To były ostatnie chwile, gdym ją oglądała!

A nazajutrz...“

Skończyła, nie poruszywszy słowem wyroku ni śmierci.

Zresztą morze artykułów i książek nie zdołało rozwiązać tajemnicy, tak jak milczą ściany „willi Rémy“ czy skromny pagórek grobu w Vincennes.

Swojskie uty.

XLIV.

Ilekroć człek płocho czyn dobry pominie,
Na glebę swej duszy piach miota i głazy
I zwolna wysycha w nieżyzną pustynię,
Ilekroć człek płocho czyn dobry pominie;

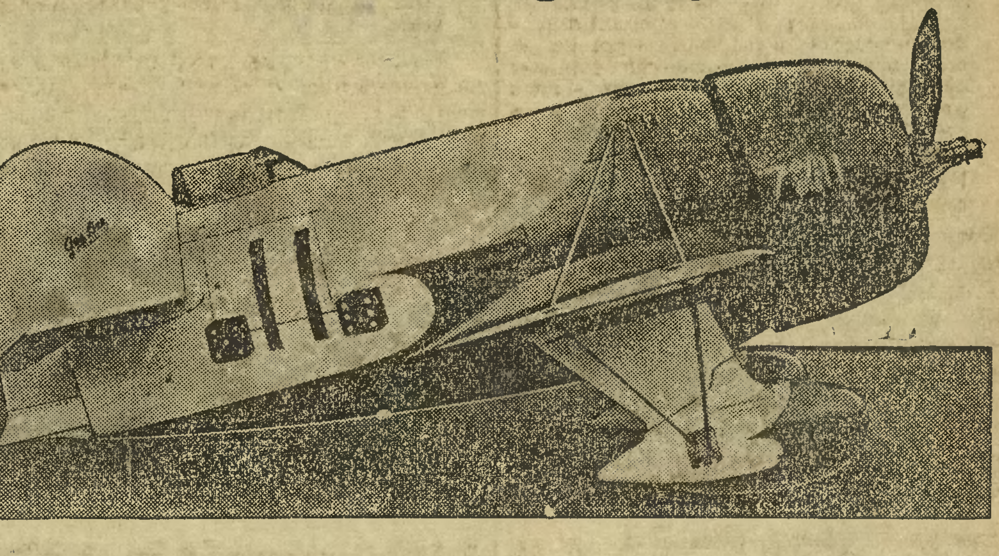
Spragniony umaczać spiekotę warg w winie
U ludzi nie znajdzie ni w sobie oazy —
Ilekroć człek płocho czyn dobry pominie,
Na glebę swej duszy piach miota i głazy. —

Kr. Stasicki.

—o—

Królowa holenderska złożyła wizytę ekscesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Dzienniki podkreślają jako znamienny fakt, że członek domu panującego w Holandji poraz pierwszy złożył wizytę eks-cesarzowi.

500 klm. na godzinę.



Amerykanin Drolittle zbudował aeroplan, który „robi“ 500 klm. na godzinę. Aeroplanem tym możnaby więc dostać się z Bydgoszczy do Poznania za 10 minut. Technicy utrzymują, że samoloty mogą osiągnąć szybkość 1200 klm. na godzinę przy odpowiednich motorach. Wtedy możnaby za 5 minut być w Poznaniu a za 10 w Warszawie. Czego my jeszcze nie dożyjemy?...

Szatan nie chce wydać skarbów

Bezskuteczne praktyki satanistów w Paryżu.

W paryskim dzienniku „Paris Soir“ znajdujemy opis niesamowitej ceremonji wywoływania djabła o północy 1 września br. w lasu Vincennes pod Paryżem.

W lasku tym, według podania, **mają być ukryte skarby, a ceremonja miała na celu zmusić djabła do ich wskazania.** Świadkiem tych guseł był jeden z redaktorów wspomnianego pisma, który dowiedziawszy się o mającym się odbyć obrzędzie, przyjechał zawczasu samochodem i pogasiwszy latarnie, ukrył się w ciemności. Opisuje on powyższe praktyki „magiczne“ w następujący sposób:

Na umówione miejsce oprócz zainteresowanych, przybyło samochodem trzech murzynów. Zabrawszy z auta potrzebne do ceremonji „przybory“, rozłożyli je ostrożnie na środku polany. Zapalili następnie pochodnie i przy ich świetle najwyższy wzrostem murzyn nakreślił baranią nogą trzy koła, jedno w drugiem i szereg innych znaków, poczem zaczął **wzywać djabła za pomocą różnych tajemniczych zaklęć, przeważnie hebrajskiego pochodzenia.** Nawoływania stawały się coraz głośniejsze, coraz bardziej przynaglające. W końcu murzyn zaczął modlić się po francusku: **„O szatanie, szatanie, przyjdź i pomóż mi do podjęcia tych skarbów, a oddam ci moją duszę!“**

Zbliżała się już godzina druga po północy, a djabła jak nie było, tak nie było. Murzyni ponawiali swe zaklęcia, odwołując się nawet do „samego cesarza“ Lucypera i prosząc go, aby nakazał swemu podwładnemu stawić się na wezwanie. Wszystko daremnie. Djabeł nie zjawił się, tylko chmary komarów i ćmy gromadziły się dokoła światła pochodni. Wreszcie naczelny „satanista“ stracił cierpliwość **i ryknął nieludzkim głosem: „Co chon de Satan!“ (świnia szatan!).**

Nie poprzestał jednak na tem, lecz jeszcze biednemu djabłowi porozstawiał po kątach całą rodzinę. Zgasiwszy wreszcie pochodnie i zatarłszy nogami dokładnie wszystkie kabalistyczne znaki na ziemi, wsiedli do samochodów i odjechali. Podobno praktyki te powtarzają się regularnie co miesiąc od lat pięciu, zawsze z tym samym skutkiem.

Trzeba mieć cierpliwość!

Wypędził djabła z restauracji i wziął za to 100 guldenów.

W Nowym Dworze na Żuławach grasuje od pewnego czasu sprytny oszust nazwiskiem R. Szleper, który **pewnej restauratorce, uskarżającej się na brak gości, zdołał wmówić, że to jest wina... djabła,** którego koniecznie wypędzić trzeba. Kobiecina wiadomością tą tak się przejęła, że we wszystkiem była Szleperowi posłuszna.

Jako sposób wypędzenia djabła natychmiast z restauracji podał następujący zabieg: **zakopać w ogrodzie sznur z 7 węzłami, a następnie wysłać 100 guldenów gdańskich do papieża, aby ten modlił się o wypędzenie djabła.**

Kobiecina, mimo strachu, z początku nie bardzo dowierzała Szleperowi, ale gdy oszust zakopał z węzłami sznur i po pewnym czasie sznur ten z powrotem wykopał, restauratorka przekonała się, że węzły znikły. To ją przekonało do wysłania pieniędzy do papieża i **z ochotą wręczyła oszustowi 100 guldenów.**

Po otrzymaniu pieniędzy oszust zbiegł.

Banda włamywaczy przed sądem.

Co zeznał jeden z wywiadowców. — Przyjaciel domowy — czy tylko konfident? — Echo bydgoskie. — O cukrowni mówił - o banku myślał.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY!

(Od warszawskiego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

Warszawa, dn. 8. 9. 32 r.

Trzeci dzień procesu bandy kasiarzy z „Szpicbródką“ na czele, rozpoczął się od zeznań wywiadowcy policji śledczej, Genarowicza, który prowadził dochodzenie zarówno w sprawie włamania do jubilera Jagodzińskiego, jak i podkopu pod Bank Polski w Częstochowie. Po ogłoszeniu przez prasę sprawy podkopu zgłosił się do świadka oskarżony Weiss, oświadczając, że on gotów jest dać informacje, dotyczące tej sprawy, o ile będzie mógł na tem zarobić.

Fakt ten jest sprzeczny z wyjaśnieniami Weissa, w których mówi, że nic nie wiedział o sprawie podkopu. Miał jednak wyznaczoną pewną rolę, **za którą miał otrzymać 25 tys. zł.** Świadek uważał Weissa za konfidenta, otrzymującego wiadomości od osób trzecich. Dlatego też zwracał się do niego po informacje w sprawach różnych przestępstw, wiedząc, że oskarżony obraca się w świecie przestępczym.

Wstaje Weiss i sam zadaje świadkowi pytanie:

— Jakie stosunki łączyły mnie ze świadkiem?

— Prowadziłem sprawę Weissa przed 10-ciu laty. Kiedy była jakaś poważniejsza sprawa, np. kradzież na poczcie, zwracałem się do Weissa, a on już „sypał“ przestępców. Dalej okazuje się, że świadek bywał w domu osk. Weissa, przyczem oskarżony chce tej znajomości nadać charakter przyjaźni. Wywiadowca Generowicz broni się przed tem, dowodząc, że nie uważa tego za stosunki towarzyskie, bo przychodził tylko po informacje.

— Więc świadek chciał mnie wyzyskać dla celów wywiadu?

— Tak.

— A czy świadek nie orjentował się, że mnie kasiarze wprowadzili w błąd, i dlatego szukałem ratunku?

— Nie było o tem mowy.

Następnie zeznaje św. Urbański. — Osk. Dylewski poszukiwany był na miesiąc przed włamaniem do Jagodzińskiego, w **sprawie rozprucia kasy w Bydgoszczy.** (Powyższa sprawa odbyła się w Bydgoszczy 25 lipca 30 r., Dylewski zdołał uciec z więzienia. — Red.) Późniejsze jego ukrywanie się nie ma nic wspólnego z podkopem pod bank, lecz jest w związku **ze sprawą bydgoską.**

Św. Rudowski, elektromonter, pracownik inż. Malickiego, instalatora, zeznaje:

— Przybył do naszego zakładu jakiś pan, któremu objaśniałem urządzenie mechanizmu aparatu alarmowego. Pan ten miał zamiar kupić aparat alarmowy do cukrowni. Transakcja nie doszła do skutku.

Świadek **nie może poznać** owego osobnika z pośród oskarżonych.

Przewodniczący odczytuje zeznania zmarłego ś. p. Janiszewskiego, który został wciągnięty do bandy. Janiszewski za namową osk. Szewczyka wynajął mieszkanie w Częstochowie, gdzie odbywały się **próby narzędzi,** służących do włamania. Gdy Janiszewski dowiedział się, że miano zrobić podkop pod Bank Polski, chciał odstąpić od bandy, ta jednak **zaczęła go szantażować.** Wtedy napisał anonim do policji, w którym doniósł, że w Częstochowie znajdują się niebezpieczni włamywacze. Po naradzie odbytej w restauracji „Częstochowiance“ Cichocki odgrażał się Janiszewkiemu, że w razie wsypy potrafi być „niegrzecznym“.

Na tem zakończono rozprawę w dniu dzisiejszym. (r.)

Owczy pęd ku śmierci.

148 owiec poszło w przepaść za spłoszonym baranem.

Śród gór w okolicy Grenobli (Francja południowa) doszło — jak donoszą dzienniki paryskie — do **prawdziwej katastrofy owczej.**

Nad pastwiskiem górskiem, na którem pasło się stado, liczące 148 owiec, przeleciał bardzo nisko samolot. Przodujący stadu baran tak się przeraził głośnego warkotu silnika, że **rzucił się bez opamiętania do ucieczki przed urojonym napastnikiem i wpadł do przepaści głębokości stu metrów.**

Całe stado ruszyło śladem swego przewodnika, a widząc, że znika w przepaści, **jedna owca za drugą poszły bez namysłu za jego przykładem,** pomimo rozpaczliwych wysiłków pasterza, aby powstrzymać skaczące w przepaść zwierzęta.

Nie upłynęło minuty, a już **wszystkie owce, co do jednej, leżały podruzgotane, bez życia w głębi przepaści.**

Ulga dla kościołów w Ameryce.

(KAP) W Stanach Zjednoczonych wyszło w ostatnich dniach rozporządzenie **zwalniające kościoły i zakłady dobroczynne od opłat podatkowych za światło elektryczne.** Ta ulga podatkowa dotyczy także szkół prywatnych, o ile nie są one przedsiębiorstwami dochodowemi.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur apteczny, pełni do końca bież. tygodnia Apteka Pod Krzyżem“ przy ul. Paderewskiego.

Nocny dyżur lekarski z dnia 10 na 11 bm. ma dr. Jackowski, Solankowa 23.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie od godz. 19,15 do 20,15.

REPERTUAR KIN.

Pałac: „Pieśń narodów“.

Stylowy: „W cieniu drapaczy chmur“.

Żak: „Tajemniczy zabójca“.

TEATR ZDROJOWY M. INOWROCŁAWIA.

W niedzielę, 11. bm. Teatr Miejski z Bydgoszczy wystawia świetną komedję Verneuilla **„Pan Lambertlhier“** z gościnnym występem Janiny Niczewskiej i Edwarda Żyteckiego. Sztuka grana w Paryżu jako premjera zdobyła niebywały sukces. Publiczność entuzjastycznie przyjmując komedję z wielkiem zainteresowaniem śledziła bieg ciekawie i pomysłowo obmyślonej fabuły. Bilety sprzedaje księgarnia p. Knasta.

Kronika policyjna. Właściciel restauracji Wacław Kłosowski z ul. Wałowej 2, doniósł policji o kradzieży wódek i wyrobów tytoniowych wartości 180 zł.

Uwaga, Ch. D.!

Dnia 9. bm. o godz. 20 w lokalu oddziału „Dziennika Bydgoskiego“ odbędzie się zebranie Koła P. Str. Ch. D. w Inowrocławiu, na które zarząd zaprasza wszystkich członków. Goście mile widziani.

Zjazd powiatowy

Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

odbędzie się w niedzielę 11 września br. w sali Sokolni przy ul. Szymborskiej.

Program przewiduje: o godz. 10,30: zagajenie i powitanie obecnych przez sekr. okr. Rochowiaka, następnie referat o ustroju Rzplitej Polskiej wygłosi prezes głównego zarządu poseł Leśniewski, a drugi referat o umowach zbiorowych, obronie prawnej, ubezpieczeniach społecznych i potrzebie organizacji wygłosi sekretarz Wojciech Müller.

Oddaliła się z domu.

Dnia 6. bm. do posterunku P. P. w Trzemesznie zgłosiła się Anna Kaszyńska ze wsi Jgnalina, pow. Mogilno i zameldowała, że córka jej Stanisława, upośledzona na umyśle, oddaliła się w dniu 27. 8. br. samowolnie z domu rodzicielskiego w nieznanym kierunku i odtąd ślad po niej zaginął.

W celu ułatwienia władzom w odszukaniu zaginionej podajemy następujący rysopis: wzrost 120—130 cm., blondynka, twarz pełna, cera zdrowa, nos mały, brak zęba w górnem uzębieniu, na przodzie nad prawem okiem blizna pochodząca od oparzenia.

Ktoby wiedział o pobycie tej osoby, proszony jest o powiadomienie najbliższego posterunku P. P.

W hołdzie dla zwycięzkich lotników polskich.

w międzynarodowym raidzie samolotów turystycznych urządza Miejski Komitet LOPP. na miasto Inowrocław uroczystą akademję w poniedziałek, 12. bm. o godz. 20 w sali Parku Miejskiego.

Na program akademji składają się: słowo wstępne, deklamacja ucznia szkolnego, referat p. por. Kicińskiego z Poznania, inspektora OPG., występy orkiestry wojskowej 59 p. p. itd.

Przy wejściu na salę pobierać się będzie dobrowolne datki na rzecz budowy lotniska cywilnego.

Niechaj całe Kujawy złożą mu należny hołd, — nietylko jednostki — członkowie LOPP., lecz wszyscy, całe obywatelstwo kujawskie, temu, który w jesieni ubiegłego roku jako pierwszy przelatywał przez tut. lotnisko z okazji IV. krajowego konkursu samolotów turystycznych.

Dalsze wyniki biegów kolarskich w Inowrocławiu.

W uzupełnieniu naszego krótkiego sprawozdania z rewji sokolej i biegach kolarskich w Inowrocławiu, podajemy poniżej dalsze wyniki:

W biegu na 125 klm. do mety przybyli: 1. Fr. Heinich z Bydgoszczy (Sokół V) w czasie 3 g. 49 m., 2. Szczepański Osięciny 3 g. 49,01 m., 3. St. Malec Inowrocław, Sokół, 3 godz. 50 m. W tym biegu startowało 28 zawodników.

W biegu na 20 klm.: 1. Lankowski 4. C. P. Poznań — 42 minuty, 2. Wojciechowski Pakość Sokół —42,15 min., 3. Koperski — PWT. Poznań — 43,30 min.

W biegu na 20 klm.: 1. Rychter BTC. Bydgoszcz — 29 min., Lewandowski Sokół Inowrocław — 29,10 min., Stoperski PWT. Poznań — 29,30 min.

W biegu dla pań na 5 klm.: 1. A. Lisiecka Sokół Inowrocław — 11,30 min., 2. K. Chybicka Sokół Inowrocław — 12 min., 3. W. Kostusiakówna Sokół Inowrocław 13 min.

W biegu na 10 klm. dla senjorów: 1. Bączkiewicz KPW. Bydgoszcz — 19 min., 2. Wachowiak HCP. Poznań — 19,45 min., 3. Häusler Poznań PWT. — 20 min.

Z plenarnego zebrania Związku Pracowników Kupieckich.

W środę, 7. bm. odbyło się plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich oddział w Inowrocławiu, pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego.

Po odczytaniu protokółu przez sekr. Tomaszewskiego, prezes referował obszernie sprawy wewnętrzne, w związku z projektem nowelizacji o ubezpieczeniach pracowników umysłowych z dnia 24. 11. 27 r.

Dalej podano do wiadomości listy nadesłane z generalnego sekretarjatu z Poznania, w których m. in. zwracają uwagę na nieregularne płacenie składek przez członków w oddziałach i niepunktualne uczęszczanie na zebrania.

Następnie prezes Wróblewski wspomniał o zasługach zmarłych 3 członków a mianowicie: o Kazimierzu Kurzaju z oddziału poznańskiego, Janie Hamarskim z oddziału w Starogardzie i Bronisławie Zagórskim z oddziału w Czersku, których uczczono przez powstanie.

Jako czwarty punkt obrad, prezes Wróblewski, wygłosił pierwszą część przygotowanego przez siebie interesującego odczytu z cyklu kupiectwa polskiego p. t. „Czy handel jest gałęzią produkcyjną?“

Ze względu na zbliżającą się zimową porę zreformowano t. zw. zebrania towarzyskie na wzór wielkomiejskich. Z zebrań tych będą mogli członkowie korzystać zabawiając się, tem więcej iż nie będzie ono związane ścisłym programem, co członkowie przyjęli z zadowoleniem.

W dyskusji poruszono sprawę wydziału prawnego, który przy sekretarjacie generalnym Zw. Prac. Kup. w Poznaniu został utworzony, a z którego każdy członek ma prawo bezpłatnego korzystania.

Trzymajcie szajkę koniokradów!

Jedna szajka popełniła 3 kradzieże.

Policja została zaalarmowana o wzmożonej „działalności“ szajki koniokradów na terenie Kujaw zachodnich.

W nocy z 6 na 7 bm. nieznana szajka złodziejska skradła rolnikowi Tomaszowi Grohsmanowi we wsi Karsk, w powiecie mogileńskim, 3 konie wartości około 1500 zł. Po dokonaniu tej kradzieży udali się do wsi Kobylnicy, gdzie wyprowadzili ze stodoły gospodarza Wojciecha Majera bryczkę (ciemno-żółtą) wartości około 600 zł. Po drodze wstąpili do wsi Witowice i tam zrabowali na szkodę restauratora Franc. Leszczyńskiego dwa półszorki robocze ze surowej skóry.

Zaopatrzeni w cały komplet potrzebny do jazdy, ruszyli w kierunku lasów toruńskich i ślady po nich znikły.

Powiadomiona o wyczynach szajki złodziejskiej policja wszczęła natychmiast pościg za nimi, ale niestety bezskutecznie. Szajka ta prawdopodobnie udała się na Pomorze. Napewno będzie unikała miast, aby nie wpaść w ręce władz policyjnych. Dla łatwiejszego rozpoznania koniokradów podajemy rysopis skradzionych koni: 1. klacz gniada bez oznak, lat 5, 157 céntymetrów wysoka, grzywa i ogon długa (może już je obcięli); 2. klacz nie podkuta, 3. ogier gniady 2 i pół letni i 151 cm. wysoki.

Samobójstwo kokainisty.

Z **Poznania** donoszą:

Emerytowany kolejarz Jędraszak, mieszkający przy ul. Łanowej 19, był od dłuższego czasu nałogowym narkomanem. Straszny nałóg stał się dla Jędraszaka prawdziwem przekleństwem. Doszło do tego, że bez większej dawki kokainy Jędraszak poprostu życia nie umiał sobie wyobrazić.

Wczoraj, prawdopodobnie pod wpływem silnego zamroczenia umysłowego, spowodowanego zatruciem „białą trucizną“, Jędraszak popełnił samobójstwo.

Nieszczęsny kokainista odkręcił w pokoju kurki od gazu świetlnego i, zanim sąsiedzi zdążyli spostrzec, że w mieszkaniu Jędraszaka ulatnia się gaz i zawezwali pogotowie lekarskie, już nie żył.

—:—

MOGILNO. Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych dozwolony.

DRZYCIM. Zmiany w szkolnictwie. Dotychczasowy kierownik szkoły w Dąbrówce pod Drzycimiem p. Vossberg został z nowym rokiem szkolnym przesiedlony do Chełma Lubelskiego. Opuszczone stanowisko objął p. Jan Wojak, przeniesiony z powiatu chojnickiego.

Żnin.

Poświęcenie sztandaru. W niedzielę, 4. bm. odbyło się poświęcenie sztandaru cechu stolarskiego w kościele parafjalnym, którego dokonał ks. prob. Kinastowski. Z kościoła ruszył pochód do Strzelnicy gdzie odbyła się uroczysta akademja, zagajona przez cechmistrza Dutkiewicza. P. Dutkiewicz powitał władze miasta p. burmistrza Ratajskiego, ks. wik. Spychalskiego, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej, chrzestnych, wszystkie cechy i towarzystwa. Na przewodniczącego uroczystości wybrano wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Zakrzewskiego z Gniezna, na sekretarza p. Średzińskiego ze Żnina, na ławników pp. Sikorskiego z Gniezna i Kosickiego z Bydgoszczy. Przewodniczący dziękując za wybór, kieruje dalszy bieg uroczystości, poczem nastąpiły życzenia i wbijanie gwoździ. Po uroczystości zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu. Po obiedzie nastąpiła wspólna fotografja i koncert. Wieczorem udali się wszyscy w pochodzie z orkiestrą do Domu Polskiego, gdzie się bawiono do rana.

Apel Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu świeckiego.

odbędzie się w niedzielę 11 bm. w Grucznie w połączeniu z uroczystością 10-lecia miejscowego towarzystwa.

Pruszcz.

Z życia K. P. W. Na powiatowych zawodach strzeleckich z broni wojskowej zdobyli prawo do noszenia odznaki strzeleckiej I. klasy następujący członkowie tut. Kolejowego Przysp. Wojskowego: Nalazek Maksymiljan uzyskał 200 punktów, Machnikowski 200 pkt., Osłowski 180 pkt., Olszewski 180 pkt., Kitowski Leon 180 pkt., Spionek Bronisław 160 pkt. Miejscowe K. P. W. wydeleguje p. Nalazka na Narodowe Zawody Strzeleckie.

Chełmno.

Posiedzenie sejmiku pow. w Chełmnie zagaił p. starosta Biały. Do stwierdzenia legalności zebrania powołał przewodniczący pp. Kiljana, Westfalewskiego i Szulza. Przystąpiono do porządku obrad i uchwalono jednogłośnie wydz. pow. prawo wirement co do uchwalonego budżetu. Zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki do 100.000 zł na wykonanie bieżącego budżetu referował obszernie p. starosta Biały, uzasadniając potrzebę takiej pożyczki z powodu słabych wpływów podatkowych, które uniemożliwiają poprostu wykonanie budżetu. P. Rampert stwierdził, że zaległości circa 300.000 zł nieodprowadzonych i nieściągniętych podatków są powodem ciężkiej sytuacji gospodarczej wydziału. Na wywody p. Ramperta zabrał głos p. Lewański, który w niebywały sposób sprowokował p. Ramperta i wydział powiatowy. Po długiej dyskusji uchwalono zaciągnięcie pożyczki. Omawiano sprawę długoterminowej pożyczki 100.000 złotych na częściową spłatę zadłużenia i spłaty pożyczki elektryfikacyjnej, którą referował p. starosta Biały. Po dyskusji pożyczkę jednogłośnie uchwalono. Także jednogłośnie uchwalono zamianę zaciągniętej w K. K. O. powiatu pożyczki krótkoterminowej 192.000 zł na lat 20. Sprawę przekazano wydz. pow. celem pertraktacyj z władzami kasy. Sprawę zorganizowania Kom. Zw. Kred. w Poznaniu, referował sekretarz p. Makowski i mimo większych zastrzeżeń pewnych członków sejmiku, przyjęto statut związku. Następnie odczytał p. starosta Biały reskrypt p. wojewody pomorskiego w sprawie zastępstwa przewodniczącego wydz. i sejmiku pow. Bez dłuższych dyskusyj uchwalono pobieranie dodatku komun. do opłat państw. od patentów na wyrób trunków alkohol. i sprzedaż tychże w zeszłorocznej wysokości (50 i 100 proc.). Sprawę zaproponowania kandydatów na wójtów odroczono do następnego zebrania i podano tylko ze względów administracyjnych na obwód wójtowski Sinówiec. Po dłuższej dyskusji (pp. Hądzlik, Odrowski, Szulz, Rampert, Kiljan) uchwalono kupno parcel w Kałdusie, upoważniając zarazem wydział pow. do ewentualnej dalszej sprzedaży. Pod punktem ostatnim uchwalono jednogłośnie sprzedaż nieruchomości Chełmno miasto, tom 1, karta 1, nabytą przez K. K. O. pow. w drodze przetargu.

Zuchwali bandyci

w zagrodzie wieśniaka.

Kcynia. Zuchwałego napadu bandyckiego dokonali niewykryci rabusie na zargodę osadnika w Dębogórze. Do zagrody Bojasa wtargnęło kilku bandytów, którzy pootwierali wszystkie bramy, wrota i drzwi do chlewów i stajni, wyprowadzili psy w pole i tam je uwięzili, poczem dwóch z nich pozostało na podwórzu, reszta zaś a było ich czterech weszła przez okno do pokoju, gdzie spali starzy rodzice Bojasów.

Żona młodego Bojasa, obudzona szmerem, pochodzącym z pokoju starców, zapaliła lampę i udała się do bocznego pokoju w mniemaniu, że nerwowo chora córka dostała ataku i urządza awantury. W sieni zastała **zamaskowanych bandytów,** z których jeden uderzył jakiemś narzędziem w lampę. Lampa upadła na ziemię i zgasła. Drugi drab **uderzył Bojasową pięścią w twarz.** Bojas obudził się i momentalnie chwycił za browning, który miał w łóżku, lecz w tej chwili padł strzał, który ugodził Bojasa w ramię.

Następnie bandyci kazali żonie Bojasa położyć się do łóżka męża. Przykryli ich pierzyną. Przy łóżku został jeden bandyta, grożąc Bojasom śmiercią, skoro odważyliby się krzyczeć. Potem bandyci zaczęli domagać się pieniędzy. Trzech członków bandy przeszukało wszystkie kąty, łóżka, szafy i szuflady, lecz znaleźli jedynie w kieszeni Bojasa 50 groszy. Gdy bandyci widzieli, że Bojas niema ani pieniędzy, ani wartościowych rzeczy doszli do Bojasa do łóżka, kazali mu zdjąć koszulę i zbadali ranę, zadaną mu strzałem, wyrażając się przytem: „na wódkę masz pieniądze, ale dla nas niemasz, na tę ranę nie zdechniesz“.

W międzyczasie dwaj synowie Bojasów, którzy sypiali w chlewie, obudzeni hałasem, wyskoczyli z chlewa i udali się co tchu do sąsiadów po pomoc. Zanim jednak pomoc nadeszła, bandyci, którzy przez dwie godziny przetrząsali całe mieszkanie, zdołali zbiec **niepoznani.** Sąsiedzi, gdy przybyli na miejsce, zastali domowników w największem przerażeniu.

Bojas sprowadził się dopiero przed 6 tygodniami do Dębogóry i w krytycznym dniu był w Kcyni na jarmarku, gdzie kupił konia, krowę i wóz. To też niezawodnie bandyci zauważyli u niego większą gotówkę.

ZMARLI:

Ś. p. **Klara Kammówna,** lat 35, z Tczewa.

Ś. p. **Jan Jędryczkowski,** z Dąbcza, p. Leszno, lat 65.

Ś. p. **Franciszek Marszałek,** lat 37, z Leszna.

Ś. p. **Stefanja z Wolskich Korytowska,** z Czarnkowa, lat 76.

Ś. p. **Emiljan Reimann,** lat 51, z Jarocina.

Ś. p. **Ignacy Arczyński,** z Miedzna pod Osiem.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

REPERTUAR KIN.

Światowid: „W mrokach wielkiego miasta“.

TEATR TORUŃSKI.

W piątek i w sobotę **„Obrona Częstochowy“.** W niedzielę o godz. 15,30 **„Hrabia Luksemburg“**, wieczorem o godz. 20 **„Obrona Częstochowy“.**

Drobne kradzieże. Chojnicka Agnieszka, zam. w Toruniu przy ul. Kraszuckiego 79, zgłosiła kradzież bielizny przez jej b. służącą H. G. zam. obecnie w Bruchnowie pow. Toruń. — Wolstein Anna, zam w Toruniu przy ul. Szewskiej 40 zgłosiła kradzież sukni z jej niezamkniętej walizy przez służącą pensjonatu w Ciechocinku podczas gdy odnosiła walizę do autobusu. — Neumann Karol nauczyciel, zam. w Toruniu przy ul. Małe Garbary 30, zgłosił kradzież teki z różnemi dokumentami i rachunkami przez nieznanego sprawcę.

Katastrofa spowodowana niedopatrzeniem.

Kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku?

W grudniu ub. roku runęła ściana parkanu, odgradzającego teren rzeźni miejskiej od szosy, zasypując 6 robotników, zatrudnionych przy pracach budowy bocznicy na terenie rzeźni.

Natychmiast zawezwana straż pożarna wydobyła z pod gruzów ciężko pokaleczonych Zielińskiego i Branickiego, oraz Lewandowskiego, Sawickiego, Ciesielskiego i Szymczaka lżej rannych. Dwaj pierwsi, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarli tego samego dnia.

I oto w ub. wtorek sprawa ta znalazła się na forum sądowem, by rozstrzygnąć kto ponosi winę katastrofy.

Jak dochodzenia rzeczoznawców wykazały, przyczyną wywrócenia się parkanu było usuwanie się ziemi z pod osłabionego wykopem fundamentu.

W związku z tem władze policyjne przytrzymały Wiktora Radomickiego, budowniczego miejskiego, Stanisława Schmidta budowniczego, który przeprowadzał budowę parkanu oraz Czesława Jurkowskiego, urzędnika kolejowego, który prowadził prace przy budowie bocznicy.

Wspomniani zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania śmierci z niedbalstwa robotników Zielińskiego i Branickiego, oraz pod zarzutem spowodowania urazów cielesnych innych robotników, zatrudnionych przy budowie bocznicy.

Osk. Radomicki do winy się nie przyznaje. Zdaniem oskarżonego z chwilą rozpoczęcia pracy przez firmę Schmidt, specjalny dozór polecony był tejże firmie.

Osk. Schmidt zeznaje, że fundament był wykopany zgodnie z kosztorysem.

Osk. Jurkowski zaprzecza, jakoby prace przy budowie bocznicy wykonywał samowolnie, natomiast wyraził zgodę i od czasu do czasu „z ciekawości“ tylko przychodził i dozorował, zaznacza jednak, że było to w jego okręgu.

Radomicki zeznaje, że projekt budowy parkanu wykończył sam; pilnował tylko spraw gospodarczych, jako projektodawca poczuwał się do obowiązku udzielenia wskazówek i rad. Stwierdził, że fundament zamiast na 85 cm. zagłębiony, był tylko na 60 cm. Osk. Jurkowski był tam jako pośrednik robotników, sam jednak był projektodawcą toru kolejowego.

Zkolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Zeznania ich nie wniosły do sprawy nic nowego.

Z rzeczoznawców pierwszy przesłuchiwany był Dandelski. Znawca architekt Smolny zeznał, że zdaniem jego mur ten runął wskutek nieprzestrzegania przepisów policyjno-budowlanych. Zeznania te jednak mało były przekonywujące, oparte na zbyt słabych motywach.

Po przesłuchaniu znawcy Smolnego na wniosek prokuratora sąd postanowił rozprawę odroczyć celem powołania na rozprawę nieobecnego znawcy inż. Niekrasza.

Sprawa budzi wiele zainteresowania, tem więcej, że wyjaśni ona wiele innych jeszcze spraw.

Złote gody w Dąbrówce, pow. świecki.



Znani i ogólnie lubiani małżonkowie Jakobostwo Albrechtowie obchodzą dnia 12 bm. swoje złote gody małżeńskie. Zacny jubilat, osiadły w Dąbrówce jako dzielny rolnik od roku 1885, urodził się w Sadlukach w powiecie sztumskim, zaś jego godna małżonka Weronika z Kowalskich pochodzi z Tychnowów. Mimo podeszłego wieku cieszą się jubilaci czerstwem zdrowiem. Daj Boże, by przy takiem zdrowiu doczekali się djamentowego wesela. Na intencję jubilatów odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym w Pieniążkowie.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“ ul. Pańska.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

Gryf: „Romanse cygańskie“.

Orzeł: „Kobieta z biczem“ i „Jej grzech“.

Nowości: „Trzynasta godzina“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę 10. bm. o godz. 20,15 odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie w sezonie letnim zespołu ciechocinskiego w operetce Lehara p. t. **„Hrabia Luksemburg“**. „Hrabia Luksemburg“ wystąpi gościnnie primadonna Opery Poznańskiej p. H. Majchrzakówna, z którą o palmę pierwszeństwa walczyć będą pp.: Leonowicz, Mieczkowska, Krugłowski, Ilcewicz, Suwalski, Barański i inni. Sprzedaż biletów w kasie dziennej firmy „Luxus“ w cenie od 75 gr do 4 zł.

Kradzież. Górny Karol właśc. fabryki mydła przy ul. Chełmińskiej 173 zgłosił kradzież mydła na sumę 150 zł.

Baczność, członkowie klubów sportowych i towarzystw gimnastycznych. Przypominamy, że próba o P. O. S. z grupy VI (strzelanie) odbędzie się w sobotę 10. bm. o godz 15 na strzelnicy garnizonowej przy ul. Lipowej. Próby zaś z grup II—V włącznie odbywać się będą od poniedziałku 12. bm. do soboty 17. bm. w godzinach od 16 do 19 na boisku miejskiem. **Pamiętajcie, że dopiero zdobyta Państwowa Odznaka Sportowa daje prawo nazwania siebie sportowcem i świadczy o wszechstronnem wykształceniu sportowem.**

Organizacja rodzicielska. Kierownictwo nowej szkoły im. Mikołaja Ryńskiego poprosiło rodziców na zebranie celem zorganizowania „Towarzystwa Opieki nad uczniami szkoły“. Licznie przybyłych rodziców powitała serdecznie kierowniczka szkoły p. prof. Adamczakowa. Zebrani wybrali przewodniczącą pułkownikową dr. Marzinkową. P. Albin Nowicki wygłosił referat „Formy współpracy domu ze szkołą“, w rezultacie którego po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie powołanie do życia Towarzystwa. Do zarządu wchodzą z urzędu pp.: prof. Adamczakowa (jako kierowniczka), ksiądz prof. Gasiński (jako prefekt szkoły), major dr. Płatek (jako lekarz szkolny), Albin Nowicki (jako przedstawiciel Rady Pedag.); z wyboru weszli do zarządu pp.: płk. drowa Marzinkowa, majorowa drowa Płatkowa, mec. Kisielewska, radca Nowakowski, mjr. Haas, cechmistrz Zajączkowski, budowniczy Peikert, inż. Jaszczowa, kup. Jarzębowska, przedsiębiorca Balon, mecenasowa Marszałkowa, kupiec Karow. Przy omawianiu spraw szkolnych ustalono, że uroczyste poświęcenie szkoły odbędzie się w dzień patronki szkoły św. Teresy (dnia 3 października br.). Następnie ukonstytuował się nowowybrany zarząd w sposób następujący: płk. drowa Marzinkowa przewodnicząca, cechmistrz Zajączkowski zast., Albin Nowicki sekretarz, mjr. drowa Płatkowa skarbniczka, budowniczy Peikert zastępca.

Śmiałe włamanie do drogerji. Niewykrycí złodzieje włamali się do drogerji medycynalnej właśc. Nagórskiego przy ul. Groblowej i skradli 25 aparatów fotograficznych. wartości 5—6 tys. złotych. Oprócz tego skradli większą ilość artykułów kosmetycznych, wartości 1000 zł. Włamywacze wtargnęli do składu z podwórza przez ustęp, który zanieczyścili. Dodać należy, że p. Degórski w krótkim czasie już trzykrotnie został nawiedziony przez włamywaczy.

Serdeczna prośba

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze.

Zbliża się 18 września, dzień pierwszej komunji św. dla tysiącznej rzeszy naszej dziatwy grudziądzkiej. Z utęsknieniem i szczerą radością wyczekują dzieci tego dnia, który ma być dniem najpiękniejszym całego ich życia. Niestety do serc rodziców wielu tych dzieci, dotkniętych straszną klęską bezrobocia, wkradła się ponura troska, za co sprawić swym córkom i synom odzienie odpowiednie i godne tak wielkiej uroczystości.

Zwracamy się dlatego z gorącą prośbą do Szan. Obywatelstwa, by zechciało dopomóc tym dzieciom i poparło kolektę w niedzielę dnia 11 września w kościołach na ten cel urządzoną.

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje kancelarja parafjalna, lub biuro Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze, przy ul. Sienkiewicza 10 czynne we wtorki i piątki od godz. 9 do 11 przed poł.

Tczew.

„Tydzień Strażaka“. W Tczewie odbędzie się „Tydzień Strażaka“, w którym to tygodniu są projektowane pokazy ochotniczej straży pożarnej.

Przysiersk.

Osobiste. Został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Kopicką a p. Mykowskim Nikodemem z Nieciszewa. W tych dniach zawarł związek małżeński miejscowy sołtys p. Megger Franciszek z p. Wegnerówną Łucją w Piasecznie pod Sępólnem. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Męskiej. W niedzielę 11. bm. obchodzi miejscowe Stow. Młodzieży Męskiej uroczystość poświęcenia sztandaru.

Kościerzyna.

W policyjnych zawodach sportowych w Toruniu brali również udział policjanci kościerscy, z których zwycięzcą w biegu kolarskim został posterunkowy Zygmunt Dąbrowski.

Znowu rozbity samochód. Właściciel autodorożki p. Jażdżewski wracał z gośćmi z Nowej Karczmy pod Kościerzyną. Na szosie chojnickiej zdefektowała niespodziewanie kierownica, skutkiem czego samochód wpadł na przydrożne drzewo z taką siłą, że limuzyna została doszczętnie zdruzgotana. Dwaj pasażerowie odnieśli dość ciężkie okaleczenia, szofer zaś p. Jażdżewski cudem wprost ocalał i wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Zmiany w szkolnictwie w nowym roku szkolnym. W szkołach powszechnych na terenie powiatu kościerskiego nastąpiły z nowym rokiem szkolnym poważne zmiany. W wielu wypadkach przeniesiono nauczycieli-Pomorzan na kresy wschodnie, a na ich miejsce sprowadzono nauczycieli z Małopolski i b. Kongresówki, co wywołało wśród nauczycielstwa z Pomorza zrozumiałe niezadowolenie.

Poświęcenie sztandaru
Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej w Nowej Cerkwi.

Z Tczewa donosi nasz korespondent:

W Nowej Cerkwi, pow. tczewskiego odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej, które to towarzystwo zostało założone w roku 1927 i zjednało sobie szacunek tamtejszego obywatelstwa. Mimo ulewnego deszczu na tą wspaniałą uroczystość przybyły liczne towarzystwa jak: Tow. Powstańców i Wojaków z Morzeszczyna, Tow. Ludowe, Stow. Młodzieży Polskiej z Skórcza, Pelplina, Barłożna, Pączewa oraz z innych miejscowości. O godz. 9,30 rano z boiska szkolnego ruszył pochód z sztandarami na czele do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. infułat Bartkowski w asyście ks Ryczakowicza i ks. Radkiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił i poświęcił sztandar generalny sekretarz Stow. Młodzieży Polskiej ks. Ryczakowicz z Pelplina. Po nabożeństwie na placu szkolnym i złożeniu życzeń oraz wbicie pamiątkowych gwoździ nastąpiło powitanie gości, przybyłe towarzystwa oraz przemowa. Po defiladzie przemówił do zebranej młodzieży ks. proboszcz Zakrzś z Nowej Cerkwi. Po południu odbyły się ćwiczenia i popisy młodzieży. Wieczorem w sali Schmidta odegrano sztukę teatralną p. t. „Kto winien“.

Śmiertelny strzał o północy.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Starogard, 8 września.

Bruk cichej stolicy Kociewia splamił się świeżą krwią. W nocy z 2 na 3 bm. przed Hotelem Wielkopolskim w Starogardzie padł strzał, a zaraz po nim usunął się na bruk chodnika trup młodego człowieka. Tajemnicze morderstwo, które różnie komentowano, poruszyło w kilka minut całe miasto. Zaalarmowany natychmiast aparat śledczy puszczono błyskawicznie w ruch, dzięki czemu już w kilka minut po wypadku zdołano zindetyfikować trupa i aresztować sprawcę zbrodni.

„Koledzy po fachu“.

Było ich dwóch kolegów: 23-letni Brunon Wencki i 27-letni Jan Gliński, oboje ze Starogardu. Znani oni byli na bruku kociewskim, a nawet znała ich dobrze policja. I jeden i drugi figurują w kartotekach urzędu śledczego. Fotografja młodszego z nich, aresztowanego swego czasu w Kościerzynie, dostała się do tutejszego urzędu śledczego z adnotacją „kasiarz“. Oboje znosili dolę i niedolę lat ostatnich, a nawet w roku ubiegłym obaj siedzieli w więzieniu jako silnie podejrzani o dokonanie włamania do „Rolnika Kaszubskiego“.

„Pójdziemy na sznapsa?“

Pochodząc z uczciwych i szanowanych rodzin robotniczych, oboje mieli w różnych restauracjach kredyt, do których pomimo nieregulowania rachunków coraz częściej zachodzili. Wencki wyciągał swego kolegę do restauracyj słowami: „Pójdziemy dziś na sznapsa?“ A Gliński, chociaż starszy, nie mógł oprzeć się koledze, za którego musiał nawet płacić rachunki. Bał się go, gdyż W. przecież znał wszystkie jego „sprawki“. W ostatnim czasie zaczęło się coś między nimi psuć. Jeden drugiemu nie dowierzał.

Tragiczna noc sobotnia.

Od pewnego czasu Wencki systematycznie upijał Glińskiego, płacąc wszystkie rachunki za niewiadomo skąd wzięte pieniądze. Zaczął on nawet posądzać Glińskiego, że jest konfidentem policji i z tego powodu uważał go dla siebie za bardzo niewygodnego. W duszy Wenckiego dojrzewały jakieś niesamowite straszne plany. Drogą okrężną z Niemiec sprowadził sobie rewolwer za około 80 zł. W piątek, dnia 2 bm., zaprosiwszy Glińskiego „na sznapsa“, obchodził z nim wszystkie restauracje. Fundował i płacił, jak jeszcze nigdy. Sam natomiast prawie że nic nie pił. Po wyjściu z restauracji Szarmacha przy ul. Hallera 16 Gliński był już całkiem pijany.

Strzał przed hotelem.

Około północy znaleźli się obaj przed Hotelem Wielkopolskim przy ul. Kościuszki. Tu wynikła między nimi krótka, lecz ostra sprzeczka, w czasie której Wencki, wyciągnąwszy z tylnej kieszeni spodni nowy rewolwer, strzelił z odległości 20 cm. do Glińskiego, który padając na bruk chodnika, zdołał jeszcze wymówić: „Bruno, ja jestem załatwiony...“

Zabójca ukląkł na moment przy śmiertelnie rannym koledze, chwycił go za głowę, lecz widząc, że Gliński kona, pozostawił go na chodniku, sam zaś począł uciekać w kierunku małego dworca do Kolincza.

Jak aresztowano Wenckiego?

Już późno po północy jeden z przechodniów napotkał na chodniku przy ul. Kościuszki zimnego trupa, o czem powiadomił natychmiast lekarza i posterunek policyjny. Przybyły na miejsce zbrodni lekarz dr. Balewski stwierdził śmierć z powodu przestrzału piersi. Miejsce, w które ugodziła kula, zostało opalone od dymu prochowego. Kula przeszła serce, prawe płuco, kręgosłup i wyszła poniżej prawej łopatki. Policja znalazła przy zabitym 70 zł w gotówce i zegarek. Pozatem pod głową trupa znaleziono portfel zabójcy, który spostrzegłszy — będąc już w lesie pod Kolinczem — brak takowego i uprzytomniwszy sobie, że musiał on mu wypaść w chwili, gdy chwycił za głowę konającego, wrócił na miejsce wypadku, gdzie został aresztowany przez stojący przy trupie posterunek. Zabójca do zarzuconego mu czynu zbrodni nie przyznaje się.

Nieudałe samobójstwo zbrodniarzo.

Zabójca Brunon Wencki, skuty w kajdany, osadzony został w więzieniu śledczem, w którem ubiegłej nocy usiłował dokonać zamachu samobójczego przez powieszenie się. Dzięki samobójczy zbrodniarza nie udał się dzięki czujności dozorcy więziennego.

Widmo szubienicy w Starogardzie.

Na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa, Wenckiemu grozi kara śmierci. Nad Starogardem, cichą stolicą Kociewia, zawisło więc straszne widmo pierwszej szubienicy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Piotra Klawera, Georgonjusza.
Jutro: Mikołaja z Tolent., Pulcherji.
Wschód słońca: godz. 5,23.
Zachód słońca: godz. 18,30.

Stan pogody.

Pogoda chmurna z możliwością drobnych, mniejszych deszczów i słabe wiatry z kierunków zachodnich. Potem **wypogodzenie i zmiana kierunków wiatrów** na południowy lub cisza. Temperatura bez większych zmian.

W **Bydgoszczy** pogoda zmienna z większemi przejaśnieniami. Temperatura o godz. 10 wynosiła 26 st.



DYŻURY APTEK:

Od 5. IX. — 11. IX.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;

Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14 tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Teatr Miejski rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i pogodnej komedji Connersa **„ROXY"** Rolę tytułową odtwarza z właściwą wysokiemu kunsztowi aktorskiemu precyzją gościnnie występująca urocza artystka sceny krakowskiej i poznańskiej Jadwiga Zaklicka. Salwy śmiechu i oklasków, które się przez cały wieczór rozlegają, są najlepszym dowodem, że „Roxy" może śmiało liczyć na jeszcze wiele wieczorów, pełnych sukcesów artystycznych i kasowych. Zasługa przypada w pierwszym rzędzie świetnej reżyserji dyr. T. Trzcińskiego jak niemniej i nad wyraz doskonałemu wykonaniu wszystkich ról przez najwybitniejsze siły teatru. „Roxy" ukaże się tylko 3 razy — dziś, w sobotę i niedzielę. Drugą zkolei ucztą artystyczną, zgotowaną nam szczodrze przez talent, urok, finezję i wdzięk Jadwigi Zaklickiej będzie przygotowana przez dyr. Trzcińskiego komedja spółki francuskeji Rignoux'a i Thery'ego **„NIEDOJRZAŁY OWOC"**, która w przyszłym tygodniu ujrzy światło rampy teatralnej.

Na marginesie.

Piszą nam:

Z okazji reformy naszej ustawy karnej cała prasa przy omawianiu jej, zajmowała się m. in. także kwestją kary śmierci. I wszyscy fakultatywnie godzili się na jej skasowanie. Były bardzo piękne na ten temat artykuły. Religijne i czysto ludzkie. Trafiały do serc i do przekonania.

Po procesie bytomskim, w którym 5 morderców skazano na śmierć, a który w rezultacie zostali ułaskawieni, podniosło się w całej prasie polskiej i francuskiej wielkie larum, czemu ich ułaskawiono, zamiast oddać ich głowy pod miecz kata. Najbardziej szalał (jak zwykle) I. K. C., pisząc z oburzeniem o „toporze, który nie spada", choc tenże I. K. C. niedawno dopiero także rzucał gromy na instytucję kary śmierci.

Takich niekonsekwencyj spotyka się w prasie bardzo dużo, a już najwięcej w organie posła Dąbrowskiego. Ten dla werbowania czytelników wpisuje seans spirytystyczny, na którym wywołano ducha słynnego psa filmowego Rin-Tin-Tin, dzisiaj już nieboszczyka, i między innemi zadano mu kapitalne pytanie, czy na tamtym świecie dostaje także kości. Jest to może bardzo frapujące, ale i niezmiernie ogłupiające.

Wład. Kostro.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** odbędzie się z powodu wyjazdu księdzo kapelana dopiero w następną niedzielę tj. 18 września. Również zebranie Tow. Głuchoniemych odbędzie się za tydzień.

Na tle nowej zamierzonej obniżki płac.

Sanacyjny Związek Związków Zawodowych wyłączony z układów.

Donosiliśmy swego czasu, że Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich **wypowiedział** w sierpniu **taryfę płac,** ustaloną na podstawie umowy zbiorowej w maju br., a obowiązującą dla przemysłu prywatnego w okręgu pomorsko-nadnoteckim.

Na podstawie tego wypowiedzenia odbyła się 25 ub. miesiąca **konferencja** przedstawicieli Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Zjednoczenia Wolnych Związków z Centralnym Związkiem Pracodawców. Oświadczenie C. Z. P., że uważa on 10%-wą obniżkę płac za konieczną, spotkało się **z stanowczym sprzeciwem związków robotniczych,** które stwierdziły, że polityka płac C. Z. P. **pozbawiona jest wszelkiej głębszej myśli przewodniej, jeżeli** chodzi o całokształt życia gospodarczego, **nie liczy się z ciężkiem położeniem mas robotniczych,** zatrudnionych tylko częściowo, i stąd też **w organizacjach robotniczych nie może znaleźć najmniejszego zrozumienia.**

Gdy C. Z. P. mimo takiego wyniku konferencji **polecił** poszczególnym swoim członkom **wypowiedzieć taryfę płac w fabrykach,** wymienione wyżej organizacje robotnicze t. zn. Z. Z. P., Ch. Z. Z, i Zj. W. Zw. zwróciły się do okręgowych inspektorów pracy w Toruniu i Poznaniu z **prośbą o interwencję,** któraby uchyliła zamiary C. Z. P.

Stwierdzić w tem miejscu należy, że **sanacyjny Związek Związków Zawodowych** (dawniej Generalna Federacja Pracy) **w całym tym sporze nie kiwnęła palcem w bucie.** I nawet wtedy, gdy prasa doniosła o zamierzonej przez pracodawców obniżce płac o 10%, **nie uznała za wskazane,** zwrócić się do czynników rządowych o życzliwą dla robotników pomoc, chociaż stale twierdzi, że na te czynniki ma dzięki swemu prorządowemu nastawieniu poważny wpływ.

Ten fakt musiał organizację tę w oczach innych organizacyj **pogrążyć do reszty.** Jakże bowiem można wierzyć sanacyjnemu temu związkowi, jeżeli **wysłannicy tej organizacji starają się rozbić jednolity front robotniczy,** zorganizowany dla skutecznej walki z obniżką płac (jak to miało miejsce w maju na wiecu robotniczym na IV. śluzie) i jeżeli **organizacja sama** w walkach zarobkowych **nigdy nie ma nic do powiedzenia.**

Nic też dziwnego, że **związki robotnicze,** tworzące t. zw. międzyzwiązkową komisję taryfową, **nie chciały zasiąść** z przedstawicielami tej dwulicowej organizacji do wspólnych obrad, zwołanych przez okręgowego inspektora pracy **na dzień wczorajszy** (godz. 12 i ½) do ratusza. (Przedstawiciele Ch. Z. Z., Zj. W. Zw. i Z. Z, P. oświadczyli, że organizacja, która nie podpisała ostatnio zawartej umowy zbiorowej, a w obronie interesów robotniczych nie wykazała żadnej inicjatywy, nie może być uznaną za kontrahenta.)

Wobec tego, że przedstawiciele sanacyjnego Z. Z. Z. sali obrad opuścić nie chcieli, okręgowy inspektor pracy **konferencję odroczył.**

Druga konferencja, już bez udziału sanacyjnych mąciwodów, odbyła się wczoraj o godz. 3-ciej po poł. w tutejszym inspektoracie i **skończyła się, dzięki zręcznemu i przezornemu pośrednictwu okręgowego inspektora pracy p. inż. Świerzawskiego, — odroczeniem układów na dalszy termin.** Do chwili takiego, czy innego rozstrzygnięcia sporu, oczywiście **obniżki płac w przemyśle pomorsko-nadnoteckim nie będzie.**

Taki rezultat konferencji jest niewątpliwie **zwycięstwem taktyki** niezależnych związków zawodowych.

Wskrzeszenie pożytecznej placówki.

Jest nią **„Rozwój"**, tak pięknie i pożytecznie zapisany w naszej uporczywej walce o unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła. Placówka ta, znana dobrze i naszym dzielnym Bydgoszczanom, rozpoczyna znowu swoją działalność, tem konieczniejszą, że napór żydowskich przybyszy przybiera na sile, grożąc coraz bardziej polskiemu stanowi posiadania. Nie potrzebujemy zapewniać, że placówce tej otwieramy szeroko łamy naszego pisma, żywiąc przytem nadzieję, że pod szlachetnymi sztandarami „Rozwoju" będziemy oglądać całe po polsku i chrześcijańsku czujące społeczeństwo.

— **Sprzedaż wybrakowanych koni.** W środę, dnia 14 września br. o godz. 10 odbędzie się na Nowym Rynku w Bydgoszczy sprzedaż licytacyjna 72 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Koło Geografów Studentów U. P.** udziela informacyj w sprawie studjów nowowstępującym na geografję na Uniwersytet Poznański codziennie od godz. 5—6 w Zakładzie Geograficznym w Poznaniu, ul. Wjazdowa 3, I p.

Roxy Zaklicka.

Gościnny występ znakomitej artystki w teatrze bydgoskim.



Pomimo, że dzień przedtem operetka toruńska (Hrabia Luxemburg) dobrała się do kieszeni miłośników teatru, nazwisko Jadwigi Zaklickiej tak zelektryzowało Bydgoszcz, że i onegdaj na przedstawieniu kapitalnej komedji „Roxy" widownia teatru zapełniła się wyborową publicznością. Zaklicka czarowała swoją grą publiczność, która po każdym akcie burzą oklasków i kwiatami dziękowała jej za tę niezrównaną kreację.

Pułki bydgoskie powróciły z manewrów.

Po kilkutygodniowych ćwiczeniach powróciły znowu do Bydgoszczy we wczorajszy czwartek w późnych godzinach popołudniowych wszystkie pułki bydgoskie. Krótko po godzinie 5 wkroczył do naszego miasta, maszerując ze strony Wyrzyska, przy dźwiękach orkiestry 61 pp., następnie 15 pal. i 62 pp., 59 pp. i 16 p. ułanów.

Żołnierze mimo odbytego wielkiego marszu i gorącego dnia, spoceni i zakurzeni, zachowali dziarską postawę. Na placu Wolności odbyła się krótko po powrocie defilada, którą odebrał dowódca dywizji gen. Thommée. W defiladzie tej prócz powyższych pułków, brały również udział oddział balonowy i oddział tanków. Dzielnych obrońców ojczyzny Bydgoszcz witała serdecznie.

Złote gody małżeńskie państwa Modlibowskich z Bydgoszczy.



W sobotę, dnia 10 września br. przypada pięćdziesiąta rocznica ślubu jednego z nielicznych senjorów rzemiosła polskiego w Bydgoszczy, p. **JÓZEFA MODLIBOWSKIEGO,** od roku 1890 samodzielnego mistrza w zawodzie kołodziejskim, a w Polsce Odrodzonej zgórą przez 11 lat „starszego" miejscowego cechu kołodziejskiego, — z panią **Teofilą z Andrzejewskich,** sędziwą obecnie matroną, która niby druga Rzepicha wiernie przez całe życie stała przy boku swojego dzielnego Piasta, stając się przykładną matką i babką nowej dynastji Piastowiczów.

Małżeństwu państwa Modlibowskich Bóg nie odmówił swojego błogosławieństwa. Pięcioro dorosłych dzieci, dwóch synów i trzy dorodne córy, oraz 11 wnuków otaczają dzisiaj ogólnie szanowanych Jubilatów.

Całe życie Jubilatów nacechowane było skromnością i chociaż niejeden włos zbielał im na skroni wskutek wydarzeń losu, jak strata jednego z najukochańszych synów na wojnie i utrata większej posiadłości, gdy wszystkie pieniądze oddali dla Polski — kolosalny ponosząc uszczerbek przez inflację, to jednak oboje, ósmy już dźwigając krzyżyk, stoją nieugięcie przy zasadach wiary świętej, nie mając żalu do nikogo. Oby więcej takich było przykładnych rodzin polsko-katolickich, a Polska nie zginie!

Uroczystość kościelna połączona z błogosławieństwem dla Jubilatów odbędzie się jutro rano o godz. 8½ w kościele św. Trójcy.

Bydgoski Zw. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych

Wzywa się wszystkich członków, należących do Związku, którzy są bez posady, by natychmiast zgłaszali swe adresy do sekretarjatu związku (Resursa Kupiecka, ul. Jagiellońska), gdyż zarząd dysponuje kilkoma poważnemi ofertami na przedstawicieli handlowych firm warszawskich.

Jednocześnie komunikujemy wszystkim zainteresowanym kupcom podróżującym i przedstawicielom handlowym o organizującym się w Poznaniu centralnym związku wszystkich kupców podróżujących chrześcijan, którego najbliższym celem jest osiągnięcie zniżki kolejowej i wybudowanie własnego domu nad morzem dla swych członków. By osiągnąć zamierzony cel, trzeba być członkiem Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych.

Członkowie opłacają składki miesięczne tylko 1 zł.

Zarząd.

— **1. Pułk Strzelców Wielkopolskich.** Towarzystwo b. żołn. 1. p. Strzelc. Wlkp. zwołuje wespół z dowództwem 55. Pozn. p. p. z okazji 10-lecia swego istnienia zjazd wszystkich b. kolegów pułkowych do Poznania na dzień 18 września br. Przyrzekli swój przyjazd pierwsi d-cy pułku p. p.: gen. D. Konarzewski i pułk. G. Paszkiewicz, oraz setki kolegów, tak z służby czynnej, jak i rezerwy. Zgłoszenia skierowywać prosimy pod adresem sekret. towarzystwa: W. Treumann, Poznań, ul. Stroma 6.

Zmiany nazw urzędów skarbowych.

Monitor Polski z dnia 30 sierpnia br. donosi, że urząd skarbowy na powiat bydgoski w Bydgoszczy otrzymał obecnie nazwę „3 urząd skarbowy w Bydgoszczy", a urząd skarbowy na powiat poznański w Poznaniu — „5 urząd skarbowy w Poznaniu".

* * *

Z dniem 15 września upływa termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał bież. roku. Zaraz po tym dniu urzędy skarbowe przystąpią do rozsyłania upomnień tym płatnikom, którzy nie wpłacili w terminie zaliczki, co pociągnie dla nich obowiązek uiszczenia opłaty za upomnienie w wysokości conajmniej 1,50 zł. W interesie zatem płatników jest wpłacenie w terminie należnej z tytułu zaliczki kwoty, nie czekając upomnienia ze strony urzędu skarbowego, gdyż przez to unikną uciążliwej wprowadzonej nowemi przepisomi opłaty za upomnienie.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że z dniem 31 sierpnia br. skończył się okres wstrzymania egzekucyj zaległości w podatku przemysłowym, płatnych przed dniem 1 kwietnia 1931 r., ustanowiony rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 9 kwietnia 1932 r. o ulgach w spłacie zaległości w państw. podatku przemysłowym i w związku z tem urzędy skarbowe rozpoczęły już kroki egzekucyjne przeciwko tym płatnikom podatku przemysłowego, którzy nie skorzystali z dobrodziejstwa powyższego rozporządzenia i nie zlikwidowali w sposób dla siebie korzystny (bonifikaty) swych zaległości z przed dnia 1 kwietnia 1932 r.

—:—

Strzelanie konkursowe z okazji 10-lecia Koła Oficerów Rezerwy Bydgoszcz.

Z okazji 10-lecia swego istnienia Koło Oficerów Rezerwy Bydgoszcz urządza strzelanie konkursowe o cenne nagrody. Udział w strzelaniu mogą wziąć oficerowie i podchorążowie rezerwy, członkowie koła Bydgoszcz. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy 62 pp. przy ul. Warszawskiej pod kierownictwem komendanta p. w. porucznika Lindnera w dniach od 15 do 30 września br. Dni strzelania poda się uczestnikom osobno. Zgłoszenia do konkursu przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kol. Wiszniewski, ul. Libelta 5 (telefon 2256) w godzinach od 10 do 12. Nagrody będą uroczyście wręczone w dniu obchodu 10-lecia tj. 9 października br.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 5. klasy 25-ej polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

20.000 zł na nr. 142884.

15.000 zł na nr. 144705.

Po 10.000 zł na n-ry 39976, 63605.

Po 5.000 zł na n-ry 91896, 105062, 151653.

Po 3.000 zł na n-ry 57090, 59553, 125104 130929, 139084, 141082.

Po 2.000 zł na n-ry 9532, 12004, 52894, 77265, 96224, 102872, 114980, 119829, 122307, 132100, 132748, 137589, 143295, 153481.

Po 1.000 zł na n-ry 3059, 4446, 5593, 7211, 15588, 23715, 26685, 26838, 27481, 31694, 43462, 51545, 55608, 66431, 65379, 67766, 69711, 71413, 76421, 85153, 92436, 93145, 96058, 96363, 97366, 99921, 103814, 107237, 109759, 123291, 128289, 128756, 130780, 132308, 132672, 137877, 143167, 145279, 156485, 157551.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Jak Bydgoszcz witała zwycięzców olimpijskich?

Bezgraniczny entuzjazm i owacje. — Triumfalna droga Olimpijczyków.

Powrót zwycięskiej polskiej drużyny olimpijskiej do kraju ojczystego odbił się mocnym akordem w zbiorowej duszy narodu. Zadrgały w niej znowu piękne struny dumy narodowej i szczerego, wielkiego entuzjazmu z powodu niezwykle chlubnych wyczynów sportowych naszej ekipy, podnoszącej imię Polski w całym świecie. Wróciła z za oceanu, po blisko dwumiesięcznej nieobecności w kraju, garstka ludzi opromienionych świetnemi zwycięstwami na boiskach w Los Angeles, Chicago, Cleveland i Toronto.

Wrócili ci, których talent i kilkuletni wysiłek dał w wyniku najwyższą dla sportowca nagrodę: zwycięstwo olimpijskie.

Wrócili więc do nas: **Kusociński,** mistrz olimpijski i świata, **Weissówna,** która po Konopackiej zatrzymała hegemonję Polski w dysku, dzielni nasi wioślarze **z bydgoszczaninem Braunem** i szermierze, którzy swemi miejscami drugiemi i trzeciemi sprawili, że w każdej dziedzinie, w której startowaliśmy, otrzymaliśmy medale olimpijskie. Tak pięknych wyników, młody w stosunku do zagranicy sport polski **nigdy jeszcze nie osiągnął.** Dlatego triumfalna była droga powrotu naszych zwycięzców olimpijskich.

Gdzie tylko nasze pismo dociera na Pomorzu, na wieść o przejeździe drużyny olimpijskiej, nietylko na większych stacjach, gdzie był krótki postój, ale i **na mniejszych stacyjkach** ludność zgotowała przejeżdżającym sportowcom gorące owacje.

NA DWORCU BYDGOSKIM.

Już na godzinę przed przybyciem z Gdyni pociągu pośpiesznego, wiozącego naszą ekipę olimpijską, tłumy osób zapełniły peron. Peron, na który miał przyjechać pociąg z olimpijczykami, jak i przeciwległy peron przepięknie były udekorowane. Flagi narodowe i bandery poszczególnych bydgoskich klubów wioślarskich były rozwieszone wśród zieleni; przy filarach peronowych natomiast skrzyżowane wiosła każdego z poszczególnych klubów witały naszych zwycięzców. Dekoracja, będąca dziełem **Kolejowego Klubu Wioślarskiego,** potęgowała ogólny nastrój święta i radości.

Około godziny 15,30 peron nabity zwartą masą tłumu: cały bydgoski świat sportowy zebrał się na dworcu. Najliczniej reprezentowani są **wioślarze Be-Te-Wiacy, Sokół Żeński** z prezeską p. **radczynią Teskową, Be-Ka-wianki** z prezeską p. **dr. Klikowiczową,** pozatem zauważyliśmy prezesa okr. Sokoła p. **Malczewskiego, dyr. Wodę** — prezesa „Polonji" i prez. Pom. Związku Lekko-Atl. p. Gołębiewskiego. Jeszcze organizacje P. W., harcerze i harcerki. Trudno wszystko okiem objąć i jeszcze trudniej ruszyć się z miejsca. Kordon policji i kolejarzy utrzymuje porządek.

WZRUSZAJĄCE MOMENTY.

Kilkadziesiąt bukietów kwiatów trzymanych w rękach pań i wioślarzy zamieniły peron w małą kwiaciarnię. Gorące oczekiwanie. Rodzice Brauna i siostry z utęsknieniem czekają na powrót syna. Nareszcie **z 23-minutowem opóźnieniem** pociąg powoli wsuwa się na peron. Cisza ogólna. Twarze rozradowane — aż nagle jak z armaty wybucha **szalony entuzjazm.** Pociąg stanął i widzimy naszych olimpijczyków. Spontaniczna owacja nie ma końca! Zachwyt, radość i entuzjazm, nieustający entuzjazm. Gra orkiestra kolejarzy. Marsz triumfalny. Łzy radości i okrzyki. Wiwatowanie na cześć **całej drużyny,** a w szczególności **„Kusego", Weissówny i bydgoszczanina Brauna.**

Betewiacy skandują: „Ju—rek—Ju—rek —Ju—rek... aż wkońcu zjawia się nagle Jerzy Braun. Wyciągają go z wagonu, podrzucają go w górę. „Niech żyje, niech żyje, niech żyje!..."

Do **sokolicy Weissówny** zbliża się p. redaktorowa Teskowa, składa jej życzenia i wręcza jej bukiet pięknych róż z wstążką o barwach narodowych. Owacja kwiatowa. Olimpijczycy zarzuceni są kwiatami, toną poprostu w morzu kwiecia. Wioślarze każdemu zwycięskiemu wioślarzowi wręczają bukiety, również i wioślarki. Imieniem wydawnictwa „Drukarni Bydgoskiej" („Dziennika Bydgoskiego") p. **Lech Teska** wręczył **Jerzemu Braunowi** oraz **inż. Lenartowiczowi** pięknie oprawiony miesięcznik naszego pisma z opisami Olimpjady i z odpowiednią dedykacją.

„Browar Bydgoski" wzamian za pokrzepienie serc polskich, dla pokrzepienia organizmów olimpijczyków w dalszej męczącej podróży, załadował kilka skrzyń piwa „Matuś" do wagonu olimpijczyków.

Z trudem tylko dobić się można do specjalnego wagonu, w którym znajduje się nasza ekipa, składająca się z dwudziestu olimpijczyków. **Weissówna,** młodziutka, niezwykle sympatyczna blondynka, ujmuje swą wdzięczną postacią i — skromnością. Zachwycona niezwykle serdecznem przyjęciem uśmiecha się radośnie i mówi:

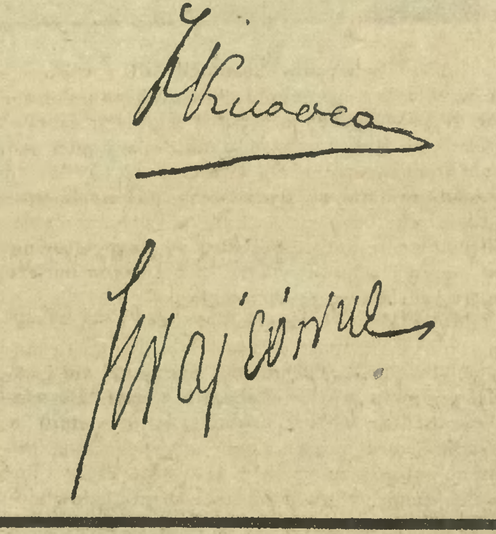
— **Nie liczyliśmy się z tak królewskiem przyjęciem w naszej kochanej Ojczyźnie. Ja to doprawdy wcale na to nie zasłużyłam...**

Skromność doprawdy ujmująca w słowach i w postaci.

Kusociński, typ południowca, robi wrażenie bardzo poważne. Z trudem tylko można było się do niego docisnąć, chcąc uzyskać choćby autograf. **Do Brauna także niemożliwe się przecisnąć.** Oblężony on przez tłum wioślarzy, najbliższych znajomych i przyjaciół.

Tymczasem po krótkim siedmiominutowym postoju pociąg rusza. Jeszcze raz owacyjne, radosne okrzyki... Wyruszyli nasi zwycięzcy olimpijczycy w dalszą drogę triumfalną — do stolicy. Zasłużyli oni na tę wielką owację swym hartem i ambicją.

Ali.



Karykatury teatralne.



ALEKSANDER OLĘDZKI (wszyscy go chyba poznają) jest w każdej niemal operetce wodzirejem, który do łez rozśmiesza i bawi publiczność. Zato za sceną stara się być poważnym. Dobry reżyser i podobno dobry kolega. Posiada obok talentu komicznego i bardzo wybitny talent dramatyczny, co pokazał w sztuce „Moralność pani Dulskiej" w roli Zbyszka, którą odtworzył z wielką plastyką sceniczną i z wczuciem się w duszę tego połamanego moralnie spadkobiercy rodu Dulskich.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko** urządza swą zabawę jesienną w dniu 11 września o godz. 4 po poł. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu. O liczny udział uprasza zarząd.

— **Zguba.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znalezienie torebki damskiej z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ulica Grodzka 25, pokój nr. 13.

Zastrzelił kobietę, bo go nie kochała.



Nasz korespondent ze **Starogardu** donosi: Listonosz Leon Ostrowski z Grabowca pod Starogardem zastrzelił w Klonówce niejaką Ziółkowską, którą namiętnie kochał, jednak bez wzajemności. Ostrowski, nie mogąc pogodzić się z faktem, że ukochana przez niego kobieta poślubiła innego — zastrzelił ją wystrzałem z rewolweru. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu w Starogardzie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Roxy"

kom. w 3 aktach Connersa.

Pod imieniem Roxy kryje się czupurne dziewczątko, niby kopciuszek — ale z pazurkami, niby Jowialski, z obfitym zasobem trafnych aforyzmów — ale młodziutki, powabny i w spódniczce, niby dzikuska — ale o subtelnem, szlachetnem serduszku.

Ona to i jej walka o ukochanego tworzy główny koloryt sztuki, na który rzucił autor silne cienie zgoła odmiennych charakterów i w ten sposób jakby realną baśń przybrał żywym, pełnym temperamentu komizmem.

Temperament i komizm, obok doskonałego układu sztuki sprawiają, że „Roxy" stoi w rzędzie utworów, które i kilkakrotnie widziane, nie tracą na świeżości, zawsze wydają ponętną woń, zawsze pociągają piękną barwą.

Bo „Roxy" jest premjerą wznowioną; nowość stanowi obsada niektórych ról. Sama bohaterka zjawia się w odtworzeniu podziwianej już, kwiatami i oklaskami nagrodzonej p. Zaklickiej. Teraz zdobywa p. Jadwiga i będzie nadal zdobywać nowe oznaki entuzjazmu ze strony publiczności, gdyż i rzecz sama nader miła i rola tak świetnie odczuta, wypracowana i oddana, iż w najdrobniejszych szczegółach tchnie niezwykłą finezją.

Mogliśmy też powtórnie podziwiać p. Podgórską, znakomitą mamę, obarczoną ciasnotą poglądów, histerją i hipochondrją.

Nowicjuszami w główniejszych rolach byli: pp. Maassówna, Dytrych, Tatarkiewicz i Kaczmarski. Zarówno ich występ, jak i epizody p. Lochmana i p. Gosławskiej wykazywały umiejętność opanowania ról, tudzież wprawną rękę reżyserską, dzięki której gładziutko, w brawurowem tempie sztuka „żwirkowała" z końcem każdego aktu.

Kr. Stasicki.

Nowy ustrój adwokatury.

Uchwalony w tej mierze przez Radę Ministrów projekt dekretu, o którym wzmiankowaliśmy parokrotnie, zawiera szereg następujących szczegółów:

Zaznacza on, że adwokatura stanowi **jednostkę samorządu zawodowego** i rządzi się przepisami zawartemi w dekrecie. Członkami tego samorządu są **adwokaci i aplikanci adwokaccy.**

Samorząd adwokacki.

Do zakresu działania samorządu adwokackiego należą następujące sprawy:

Wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz **skreślanie z tej listy, nadzór nad działalnością zawodu,** członków adwokatury oraz **ustalanie i krzewienie zasad etyki adwokackiej, sądownictwo dyscyplinarne i sądownictwo polubowne, kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron, administracja izb oraz przedstawicielstwo interesów zawodowych.** Przedstawicielką adwokatury jest

Naczelna Rada Adwokacka

z siedzibą w Warszawie. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje **Izba Adwokacka.**

Na listę adwokacką

może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki. Osoby, które były conajmniej dwa lata na stanowisku sędziego, prokuratora lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, są wolne od aplikacji i egzaminów adwokackich. Nie mogą one jednak w ciągu lat 5 od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tych miejscowościach, **w których ostatnio sprawowały czynności urzędowe** z wyjątkiem miejscowości, będących **siedzibami sądów apelacyjnych.**

Nadto od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy Prokuratorji Generalnej, mający conajmniej 2 lata służby referendarskiej, po złożeniu egzaminu referendarskiego oraz tacy

urzędnicy,

którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla zajęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata państwowej służby referendarskiej na stanowiskach o charakterze prawniczym.

Osoby, mające uprawnienia do odbywania zawodu adwokackiego, wpisywane są **na listę adwokacką.** Odmowa wpisu ulega **zaskarżeniu w terminie dwu miesięcy do Sądu najwyższego,** który rozstrzyga zażalenie ostatecznie.

Minister może zamknąć listę.

Rozporządzenie uprawnia ministra sprawiedliwości do zamykania **na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach** w drodze rozporządzenia, wydanego po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej.

Następnie rozporządzenie określa

obowiązki i prawa adwokatów

ustalając m. in., że adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać ma **sumiennie i gorliwie,** mając na względzie **dobro państwa,** okazywać poszanowanie dla sądów, urzędów oraz organów adwokatury, przestrzegać **zasad honoru i koleżeństwa,** tudzież strzec powagi i godności adwokatury, obowiązany jest **zachować w tajemnicy** wiadomości, udzielane mu z tytułu wykonywanego zawodu. Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta **z wolności słowa i pisma** w granicach obowiązujących przepisów i rzeczowej potrzeby. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej zastępców, świadka lub biegłego, podlega ukaraniu **tylko w drodze dyscyplinarnej.** Za czynności swoje adwokat pobiera **honorarjum według umowy,** a w braku umowy **według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów.**

Z zawodem adwokata **nie wolno łączyć** stanowiska stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu, profesora lub docenta polskiej szkoły akademickiej, ani pracy **w przemyśle i handlu** z wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata. Dekret normuje

ustrój i czynności Izb Adwokackich,

które tworzą adwokaci, mający siedzibę w okręgu jednego sądu apelacyjnego. Organem izb są **walne zgromadzenia adwokatów, rady adwokackie oraz sądy dyscyplinarne.** Rada adwokacka składa się w okręgach, liczących do 300 adwokatów z 9 członków, w okręgach, liczących od 300 do 1.000 adwokatów z 15, w okręgach liczących ponad 1.000 adwokatów z 19 członków, wybranych w tajnem głosowaniu. Prawo wybieralności mają adwokaci, którzy conajmniej od 5 lat wpisani są na listę. Rada adwokacka obejmuje swe czynności z dniem 1 listopada każdego roku i wybiera z pośród swoich członków dziekana, wicedziekana, sekretarza, skarbnika i rzeczników dyscyplinarnych. Rada adwokacka prowadzi

listę adwokatów

swego okręgu i ogłasza ją corocznie. O wszelkich zmianach, zachodzących w liście, rada zawiadamia ministra sprawiedliwości, który zarządza ich ogłoszenie w dzienniku urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości. Do zakresu działania

Naczelnej Rady Adwokackiej,

która jest przedstawicielką całej adwokatury, należy nadzór nad działalnością rad adwokackich, rozstrzyganie zażaleń na uchwały rad adwokackich, ustalanie jednolitych zasad i wytycznych wykonywania samorządu i zawodu adwokackiego oraz organizacji zawodowego wykształcenia adwokatów, uchwalenie budżetu rocznego z oznaczeniem udziału w nim poszczególnych izb oraz wydawanie opinji o projektach ustaw na żądanie ministra sprawiedliwości W skład Naczelnej Rady Adwokackiej wchodzą członkowie wybrani drogą tajnego głosowania przez walne zgromadzenie poszczególnych izb, przyczem prawo wybieralności mają adwokaci, którzy conajmniej od 10 lat wpisani są na listę.

Pierwsza Rada Naczelna z nominacji.

Jeżeli chodzi o pierwszą Naczelną Radę Adwokacką, będzie ona **powołana przez P. Prezydenta Rzplitej** na wniosek min. sprawiedliwości z pośród adwokatów, posiadających prawo wybieralności, w składzie 20 członków. **Mandaty ich trwać będą 3 lata.** Naczelna Rada Adwokacka, zgodnie z dalszemi przepisami dekretu, obowiązaną jest przesyłać do wiadomości ministra sprawiedliwości protokóły walnych zgromadzeń izb, posiedzeń rad adwokackich, Naczelnej Rady Adwokackiej i wydziałów zarządzających, a także sprawozdania roczne z zamknięciem rachunków oraz regulaminy wewnętrzne rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej.

Minister sprawiedliwości ma względem rad adwokackich oraz Naczelnej Rady Adwokackiej **te same uprawnienia nadzorcze, jakie przysługują Naczelnej Radzie Adwokackiej względem poszczególnych rad.** Zarządzenia nadzorcze ministra sprawiedliwości są **ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu.** Wyjątkowo, gdy rada przez swoją działalność **naruszy porządek względnie bezpieczeństwo publiczne,** minister sprawiedliwości będzie mógł **rozwiązać radę adwokacką i przekazać wykonywanie jej czynności delegowanym przezeń osobom z pośród sędziów.** W tym wypadku **nowe wybory** do rady należy zarządzić **najpóźniej po upływie 3 miesięcy od rozwiązania.**

Odpowiedzialność dyscyplinarna.

Dekret normuje **odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów,** przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciw **obowiązkom i uchybienia godności stanu adwokackiego** (upomnienie, nagana, zawieszenie w czynnościach na czas jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokatów), normuje ponadto organizację i tryb postępowania przed adwokackiemi sądami dyscyplinarnemi.

Ślubowanie.

Tekst **roty ślubowania,** które każdy adwokat musi złożyć przed rozpoczęciem czynności zawodowych, wobec dziekana rady adwokackiej, opiewa: „Pomny dobra państwa przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością, poświęcać im się z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będą poszanowanie, a w postępowaniu swojem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości“.

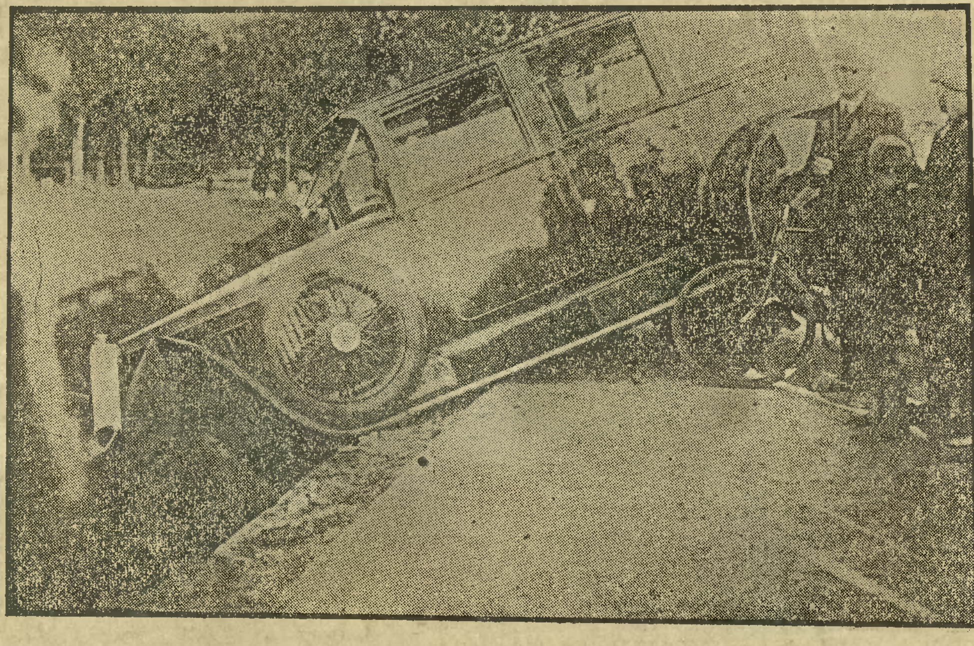
Podobnie mniej więcej brzmi **rota ślubowania aplikantów.**

Dekret ma wejść w życie **od 1 października** bieżącego roku.

—o—

Samochód nad przepaścią!

Cudowne ocalenie dyr. Jankowskiego wraz z córką i szoferem.



Niezwykły wypadek samochodowy wydarzył się w ubiegłą środę około godziny 5 po południu pod Kcynią. Znany i ceniony dyrektor fabryki Blumwe w Bydgoszczy p. Jankowski wracał samochodem wraz z córką swą Izabelą z Miłowód pod Obornikami do Bydgoszczy, gdy nagle **przy skręcie** w pobliżu mostu kolejowego szofer **stracił panowanie nad kierownicą.** Auto gwałtownie wykręciło **i całą siłą uderzyło o żelazną barjerę mostu, rozbijając ją doszczętnie.**

Zdawało się, że samochód wraz z pasażerami runie w przepaść z wysokości dwunastu metrów. **Tymczasem samochód zatrzymał się i zawisł poprostu między niebem a ziemią. Pasażerowie cudem wprost ocaleli.** Auto zostało w przedniej swej części mocno pogruchotane, pozatem potłuczone zostały wszystkie szyby. Poza lekkiemi obrażenaimi cielesnemi, spowodowanemi odłamkami szkła, p. dyr. Jankowski i córka jego wyszli z katastrofy bez szwanku. Szofer Wincenty Spudych także ocalał. Pogruchotane auto jest limuzyną marki „Berliet-Lion“.

Zdjęcie powyższe zostało dokonane w godzinę po katastrofie.

Znowu niespodzianka.

Warszawa, 8. 9. PAT. P. Prezydent Rzplitej mianował w dniu dzisiejszym dotychczasowego ministra skarbu p. **Jana Piłsudskiego wiceprezesem Banku Polskiego.**

DZIAŁ SPORTOWY

FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę 10 i 11 września odbędą się w Warszawie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej. W sobotę walczy poznański A. Z. S. z mistrzem Łodzi IKP. W niedzielę AZS. Warszawa gra z IKP. i AZS. Poznań. Spotkania odbędą się na stadjonie A. Z. S. w parku Paderewskiego.

Tytułu mistrza Polski broni zespół AZS. Warszawa.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTEK ŚWIATA.

Zurych. Zurychski „Sport“ ogłosił listę 10 najlepszych tenisistek świata. Przedstawia się ona następująco: 1. Hellen Moody-Wills (Ameryka), 2. Hellen Jacobs (Ameryka), 3. Simonne Mathieu (Francja), 4. Hilde Krahwinkel (Niemcy), 5. Payot (Szwajcarja), 6. Mary Heeley (Anglja), 7. Eileen Whittingstal (Anglja), 8. Betty Nuthall (Anglja), 9. Dorothy Round (Anglja), 10. Ida Adamoff (Francja). **Na liście tej brak zatem Jędrzejowskiej, która w swoim czasie pokonała znajdującą się na drugim miejscu Amerykankę Jacobs.**

I. O. P. N. SOKÓŁ I. — I. GWIAZDA“.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 odbędą się na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy I. dr. Sokoła I. a I. „Gwiazdą“.

Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie, ponieważ obie drużyny po dwuletniej przerwie zmierzą swe siły. O godz. 14 przedmecz drugich drużyn.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni doskonały podwójny program: **„Nocny ptaszek“** z Reginaldem Denny oraz **„Parada Zachodu“.** Program widziany poraz pierwszy w Bydgoszczy.

KRISTAL. Dziś premjera dźwiękowca p. t. **„Liljanka chce się rozwieść“,** operetka o arcywesołej treści, pełnym werwy i humoru scenarjuszu, barwnej i olśniewającej bogactwem i pomysłowością wystawie oraz pięknej, mile wpadającej w ucho muzyce Gilberta. Udział bierze wybrany zespół ulubieńców publiczności, a na ich czele najmilsza, najpopularniejsza para kochanków filmowych Liljana Harvey i wytworny Henry Garat. Całość, doskonale zmontowana, porywa widownię i daje pełnię zadowolenia. Nadprogram: Tygodnik i **„W państwie Buddy“.**

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni ukaże się na ekranie Henny Porten w swej wspaniałej kreacji w filmie p. t. **„Anna Boley“.** Uzupełnia wcale ładny ten program obraz z Harold Lloydem p. t. **„Pan dyktator to ja“.** Niezawodnie niejeden z miłośników dobrych filmów jeszcze dziś nieomieszka skorzystać z ostatnich seansów.

NOWOŚCI demonstruje cieszący się wielkiem powodzeniem dramat dźwiękowy produkcji polskiej p. t. **„Cham“,** osnuty na tle rewelacyjnej powieści Elizy Orzeszkowej z udziałem Krystyny Ankwicz i Mieczysława Cybulskiego w głównych rolach. Wspaniałe zdjęcia, uwypuklające kontrast tła, wsi i miasta oraz bogata w motywy muzyka dopełniają całości. W programie przepiękny melodramat cały w naturalnych kolorach p. t. **„Harmonja miłości“.** W rolach głównych Nancy Carol i Charles Rogers.

REWJA wyświetla bogaty program, składający się z dwóch filmów: I. **„Dziewczę z ludu“** wielka epopea miłości i obowiązku, ilustrująca dzieje cesarza Franciszka Józefa i jego faworyty. W rolach głównych Harry Liedtke i urocza Xenia Desni oraz Liwio Pawanelli. II. **„Dwie rywalki“** dramat erotyczny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,30: Wiadomości wojskowe. 15,40: Transmisja z Krakowa słuchowiska dla dzieci młodszych p. t. „Wiszczka lalek“. 16,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert popularny w wyk. ork. R. P. 18,00: „Styl naszej epoki“. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Muzyka lekka w wyk. ork. filharmonji warszawskiej. 20,55: „Na widnokręgu“. 22,05: Koncert chopinowski w wyk. Leona Boruńskiego. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Beromuenster. 19,45: „Der fidele Bauer“ operetka L. Falla. **Londyn Regional.** 20,00: Tr. koncertu z Queen's Hallu. **Monachjum.** 20,00: „Talizman“ farsa muzyczna Jana Nestroya. **Lipsk.** 20,30: „Rycerze szczęścia“ słuchow. muzyczne Hansa Stadlera.

NIEDZIELA, 11 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry repr. policji państw. m. Warszawy. 12,55: „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy“. 13,10: Dalszy ciąg koncertu. 14,00: „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy“ odczyt z Krakowa. 14,15—15,25: Odczyty rolnicze, muzyka i śpiew. 15,40: Radjotygodnik dla młodzieży. 15,53: Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Najmniejsi inżynierowie“. 16,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze“ (wrażenia z podróży po Hiszpanji). 18,20: Muzyka lekka z Ciechocinka. 19,35: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00: Koncert popularny w wyk. ork. filharmonji warszawskiej. 20,50: Kwadrans literacki. 21,05: Dalszy ciąg koncertu. 21,50: Wiadomości sportowe z prowincji. 22,00: Muzyka taneczna. 22,45: Ostatnie wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50: Muzyka taneczna.

— **Jeszcze o kradzieży walizek.** Donoszą nam: Właścicielem fabryki, którą okradziono, jest Paweł Lewandowski, a nie p. Władysław. Skradzione zostały następujące przedmioty: maszyna do pisania „Adler nr. 7“ nr. 254827, 44 sztuki skóry blankowej wykrojone na teczki, 2 maszyny do wiercenia, lampa do lutowania, 3 walizki oraz drobne narzędzia, łącznej wartości 1500 zł. Za wykrycie sprawców wzgl. odzyskanie skradzionych przedmiotów wyznaczyła fabryka 200 złotych nagrody.

Rada Naczelna Rzemiosła polskiego w Bydgoszczy.

(n) Z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowego, które w październiku rb. obchodzić będzie swój 60-letni jubileusz, powstaje w Bydgoszczy samodzielna w swych poczynaniach „Rada Naczelna Rrzemiosła polskiego", mająca stać na straży interesów rękodzieła.

Rzemieślnicy tutejszego okręgu złożyli drogą składek około 60.000 zł na „Dom Rzemieślniczy" i zupełnie słusznie domagają się zabezpieczenia tej sumy na gmachu Izby Rzemieślniczej.

Nowe wybory do Izby (wspólnie z Pomorzem i Kujawami) postawią ogół rzemiosła przed zadaniami wielkiemi: niedopuszczenia zawielu żydów do zarządu nowej Izby Rzemieślniczej.

Do Rady Naczelnej Rzemiosła przystąpili dotychczas zorganizowani krawcy, stolarze, ślusarze, szewcy, fryzjerzy, rzeźnicy, cukiernicy, kowale, zduni i kołodzieje. Inne zawody też się wkrótce przyłączą.

Zderzenie samochodu z motocyklem przy Starym Rynku.

We wczorajszy czwartek około godziny 5,30 po południu w chwili, gdy właśnie pułki bydgoskie maszerowały przez miasto, wydarzył się przy Starym Rynku wypadek zderzenia się taksówki z motocyklem. Motocyklista p. Surma z Wełnianego Rynku jechał w kierunku ulicy Mostowej, gdy nagle z przeciwnej strony podążała taksówka.

Motocyklista, nie mając dużo wolnej przestrzeni i nie chcąc wjechać w tłum, przyglądający się na jezdni powracającym oddziałom wojska, zmuszony był ostro zahamować, przyczem z powodu mokrej jezdni poślizgnął się i upadł na ziemię. Szofer taksówki taksamo ostro zahamował, uderzając przytem jednak w tylne koło motocyklu. Motocyklista odniósł tylko lekkie okaleczenie nogi, motocykl zaś nieznacznie został uszkodzony. Katastrofa wydawała się groźniejszą, niż przypuszczano.

—o—

— **Koncert-recital** znanego i utalentowanego młodego pianisty, odbędzie się w czwartek, 1[illegible] bm. w auli gimnazjum im. Kopernika. Ostatnie występy tego artysty w Nicei z okazji Święta Narodów (Fêtes de Nations), gdzie brał udział w czterech koncertach muzyki polskiej w salach Hotel de Prince de Gall, Hotel de Paris, Casino de la Méditerranée i Casino Municipale przyjęła publiczność i prasa ze szczerym entuzjazmem. Ożywiona działalność koncertowa naszego artysty na terenie Paryża przysporzyła mu niemniej rozgłosu, uwieńczonego nawet dyplomem honorowym Tow. „Les Amis de la Pologne" za pracę artystyczną i popularyzację polskiej sztuki we Francji. Fakt powyższy notujemy tem chętniej, gdyż — jak wiadomo — Stanisław Lewiński pochodzi z Bydgoszczy. Dochód z czwartkowego koncertu został przeznaczony na rzecz Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia w Bydgoszczy. Sprzedaż biletów już rozpoczęta w księgarni Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfeld.

— **Skradzione rowery w Brdzie.** Jak już w ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy, jacyś nieznani sprawcy włamali się przedwczorajszej nocy do składnicy fabryki rowerów Tornow przy ul. Dworcowej i skradli 3 rowery oraz szereg części łącznej wartości około 2000 zł. Złodzieje uszli wraz z łupem przez nikogo nie zauważeni. W dniu wczorajszym tj. w czwartek rano skradzione przedmioty dzięki przypadkowi dostały się w ręce właściciela. Mianowicie niej. Konrad Lewiński (ul. Czerska 3) uczeń-mechanik, w czasie przeprawy łodzią przez Brdę koło papierni wielkopolskiej zauważył w wodzie jakieś błyszczące przedmioty. Przy bliższych oględzinach okazało się, że są to rowery. Lewiński niezwłocznie zawiadomił o swem spostrzeżeniu policję, która stalowe rumaki wyłowiła i zwróciła poszkodowanemu. Najprawdopodobniej złodzieje, widząc, że policja depcze im po piętach, łup zatopili w rzece. Jak już zdołaliśmy się poinformować, wywiadowcy śledczy są już na tropie włamywaczy.

—::—

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 8. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 13 p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pożegnalnej ustępującego ministra komunikacji inż. A. Kühna.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

Londyn, 9. 9. PAT. Sytuacja **w zatargu boliwijsko-paragwajskim zaostrza się.** W Paragwaju zmobilizowano rezerwy wojskowe. **W La Paz panuje nastrój wojenny.** W Assonption **zmobilizowano specjalną armję,** w skład której weszli wszyscy obywatele **w wieku 33 do 40 lat.**

Koła urzędowe uznały zajęcie fortu w Falkonie za krok o charakterze wojennym. Graniczny urząd celny skonfiskował 30 skrzyń, zawierających podobno **transport gazów trujących.**

Ministerstwo spraw zagr. zaprzecza wiadomości, jakoby Argentyna, Brazylja i Chile postanowiły przeprowadzić blokadę stron walczących celem zmuszenia ich do zakończenia konfliktu.

Stan wody na Wiśle dnia 9 września: Zawichost — 80; Warszawa 68; Toruń 39; Fordon 42; Chełmno 30; Grudziądz 44; Korzeniewo 70; Piekło — 12; Tczew — 19; Einlage 2,30; Płock —; Schievenhorst 2,58.

Z życia towarzystw.

Sokół XII. konny. Zebranie plenarne 12 bm. o godz. 20 w hotelu „Gastronomja", ul. Dworcowa. Przybycie wszystkich członków konieczne. Ważne sprawy.

Baczność, elektromonterzy! Zebranie informacyjne w sprawie wycieczki dnia 11 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Schmidta, Plac Piastowski.

Związek Kupców Podróż. i Przedst. Handl. Zebranie plenarne dnia 19. bm. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Rozdanie ofert na wolne posady.

Stow. kobiet „Jutrzenka" urządza w niedzielę 11 bm. wycieczkę do Opławca. Zbiórka o godz. 13 przy kościele św. Trójcy. Wspólna komunja św. w niedzielę 11 bm o godz. 7 rano. Uprasza się członkinie o liczny udział.

Cech cukierniczy na obwód Izby Rzem. Bydgoszcz. Kwartalne zebranie cechu dnia 13 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 12.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godz. 19,45 lekcja śpiewu. Komplet pożądany.

Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę o godz. 5 w szkole Sienkiewicza.

Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę 11. bm. o godz. 14 w sali p. Kleinerta. Wykład ks. patrona.

K. S. „Astorja" - sekcja bokserska. Dziś od godz. 19—21 w sali ogrodu Patzera przy ul. św. Trójcy trening bokserski. Ze względu na mające się odbyć zawody regularny udział wszystkich bokserów pożądany. Tamże przyjmuje się nowych członków do sekcji bokserskiej. — **Sekcja piłki nożnej.** Dziś o godz. 20 w ogrodzie Patzera schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów dla II. drużyny.

„Harmonja". Dziś w piątek o godz. 19 zebranie komisji wieczorkowej; o godz. 20 lekcja śpiewu. W niedzielę 11 bm. o godz. 18 wieczorek familijny w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

S. M. P. „Wolność". Zebranie informacyjne w sprawie wycieczki do Solca dziś o godz. 19,30 w ognisku.

K. S. „Brda". Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego.

SMP. Przedświt oddz. starszy. Zebranie zarządu w piątek o godz. 20 w Domu Katolickim.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Dziś 9 bm. o godz. 19 zbiórka amatorów w ognisku celem rozdania ról „Żelazna maska".

Związek Młodych Drogerzystów obwód pomorski urządza w sobotę 10 bm. o godz. 20 swą tradycyjną herbatkę w nowoodrestaurowonej sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha, na którą zaprasza się wszystkich sympatyków i młodych drogistów. Wstęp wolny. Tamże otrzymać można fotografje z wycieczki Gdynia—Hel.

O. P. N. „Gwiazda". W sobotę 10 bm. o godz. 19,30 schadzka I i II drużyny w sprawie niedzielnego meczu.

Bank Polski płacił dnia 9 września za:

dolary amerykańskie	8.87—8.89
funty szterlingów	30,94
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,87
liry włoskie	45.47
floreny holenderskie	357,10

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 9. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,80— 16,10
Pszenica	25,00— 26,00
Jęczmień nowy	15,75— 16,25
Owies	12,50— 13,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	25,25— 26,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00— 42,00
Otręby żytnie	8,75— 09,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00— 11,00
Rzepak	34,00— 35,00
Rzepik zimowy	32,00— 34,00
Groch Victoria	20,00— 24,00
Groch Folgera	28,00— 30,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Firma St. Szukalski Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł	100,00—160,00
Koniczynę białą	zł	120,00—180,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł	120,00—140,00
Koniczynę żółtą łuszczoną	zł	110,00—130,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł	50,00— 60,00
Inkarnatkę	zł	40,00— 50,00
Wyczkę zimową	zł	30,00— 35,00
Gorczycę	zł	30,00— 36,00
Rzepak zimowy	zł	26,00— 28,00
Rzepik latowy, słodki	zł	32,00— 36,00
Siemie lniane	zł	38,00— 42,00
Konopie	zł	50,00— 60,00
Proso żółte	zł	20,00— 22,00
Łubin żółty	zł	14,00— 16,00
Łubin niebieski	zł	10,00— 12,00
Mak biały	zł	70,00— 80,00
Mak niebieski	zł	60,00 —70,00

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Ubrania męskie i chłopięce poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 7. 11268

SPRZEDAŻE

Sprzedam karabin do polowania tanio w dobrym stanie. Strzelecka 67, m. 4. (17255

Sprzedam tanio sypialkę dębową, z marmurem, jak nowa. Gdańska 27, m. 20. (11262

KUPNA

Gospodarstwo przy wpłacie 12—15 tys. kupię zaraz. Of. z dokładną ceną, wpłatą itd. St. Osińska, Kobylnica, pow. Poznań. (17238

Kupię (11239 dom z ogrodem lub majątek rolny za wpłatą 5.000 zł. Piotr Michalski, w Rafie, poczta Ostromecko, pow. Chełmno.

Owoce zimowe wyborowe kupuje w każdej ilości, oraz brzoskwinie, orzechy włoskie świeże. Warszawa, ul. Spokojna nr. 3, Stefan Iwaniecki. (17089

Kupię poszorek roboczy. Dobek, Bełzka 54. (11197

Kupię umywalnię lub marmur. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Umywalnia". (11247

Piec (11238 kąpielowy (węgle) w dobrym stanie kupię. Oferty filja Dziennika „Piec".

LEKCJE

Muzyka. Lekcji gry na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Nakielska 39, m. 5. (17226

Nauczycielka pomaga w nauce, udziela lekcyj fortepjanu. Gimnazjalna 4, mieszk. 3. (11561

POSADY WOLNE

Panienki (11272 do składu potrzebne. Hala Groszowa, Gdańska 26.

POSADY POSZUKUJĄ

Technik dentystyczny, 25 lat, pracując w technice i operatywie, poszukuje posady. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Nr. 907". (17094

Absolwent 3 klasowej Szkoły Handlowej, posiadający praktykę handlową, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Kaucji może złożyć 2000 zł. Oferty pod „Absolwent" do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz. (17247

Krawcowa szyje po bardzo niskich cenach sukienki, bluski i płaszcze. Łokietka 31, m. 1. (17229

Panna znająca szycie, prasowanie sztywnej bielizny i haftu szuka jakiejkolwiek posady, najlepiej do dzieci. Oferty „T. P." do filji Dziennika. (11248

Pokojowa (17259 lub do dzieci, poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Zgłosz. do Adm. pod „Pokojowa".

Prasowaczka (17258 prasuje poza domem. Oferty Dz. Bydg. pod „Prasowaczka"

Ekspedjentka poszukuje posady do składu bławatów lub w lepszy dom. do dzieci, najchętniej na wieś. Zgłoszenia filja Dziennika „E. P." (11237

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

DZIERŻAWY

Folwark 150 mórg ziemi pszenno-buraczanej pod Gdynią wydzierżawię. Oferty „96" Biuro Ogłoszeń Woźniak, Gdynia. (17252

Wydzierżawię rzeźnictwo, dwa pokoje, kuchnia, warsztat, stajnia. Grunwaldzka 148. (17254

Dom 16 mórg roli, pod ogrodnictwo wydzierżawi. Koronowska nr. 31. (17243

Lokale na biura, składnice i t. p. Długa 32. (17154

Jadłodajnia (11195 i 3 pokoje w dobrem położeniu zaraz do wydzierżawienia, miesięcznie 60 zł. Chełmża, Chełmińska 8.

Skład wydzierżawię zaraz. Adres filja. (11249

MIESZKANIA

Mieszkania 1-3 pokoje kuchnia, łazienka, służbowy 85 zł miesięcznie bez odstępnego. 2-3 pokoje kuchnia, służbowy, łazienka, umeblowane 85 zł miesięcznie. Administrator, Dworcowa 32, m. 3. (11253

Mieszkanie 7-pokojowe komfortowe czynsz 150.— Śniadeckich nr. 13. (11270

Mieszkanie 2 pokoje frontowe, używanie kuchni, oddam. Płocka 13. (17223

Mieszkania 2, 3, 4 pokojowe. Kuligowski, Gamma 3. (11251

4—5 pokoi (11134 poszukuję, z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu I. p. b. II. p., wprost od gospodarza. Oferty filja Dzien. Bydg pod „4—5".

Poszukuję 3 pokojowe, słoneczne mieszkanie z wszelkim komfortem w centrum miasta. Zgłosz. pod „J. Ś. 27" do adm. Dz. Bydg. (17257

Bezdzietny asesor kolejowy poszukuje 3 pokojowego mieszkania. Oferty do filji Dz. pod „Asesor". 11242

1—2 pokoje (11259 z kuchnią lub bez, nieumeblowane poszukuję. Adres z ceną podać do filji pod „Zaraz pokoje".

POKOJE

Pokój dla 2—1. Niedźwiedzia 4, mieszk. 7. (17233

Pokój (11246 słoneczny z wygodami dla 2 osób z utrzymaniem lub bez. ewentualnie dla uczni. Chrobrego 16, m. 4.

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 13, m. 5. (11263

Pokoje dobrze umeblowane jeden lub dwa z werandą, kuchenką gazową. Krasińskiego 4, m. 4. 11266

Niekrępujący (11256 pokój. Kościuszki 18, m. 8.

Pokój dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

Pokój umebl. dwom osobom, osobne wejście tanio. Ułańska 18. (17224

Pokój dobrze umebl. Kościuszki 18, m. 7. (11257

RÓŻNE

Wspólnik z 500—1.000 gotówki przystąpi do dobrze prosperującego interesu, lub też poszukuje spólnika(czki) z tyleż gotówką celem otwarcia składu kolonjalnego. Zgł. Dz. Bydg. pod „Wspólnik 500". (17220

Spotkamy się w Cukierni „Bałtyk", Plac Wolności. (11236

Zgubioną kartę rowerową nr. 10 003 unieważniam. Stanisław Iwański. (17228

Zgubiono binokle, Plac Pastowski Kwiatowa, proszę o zwrot za wynagrodzen. Gdańska 71 m. 9. (11254

POŻYCZKI

8—10.000 zł pożyczyczki hipotecznej na I miejsce poszukuje właśc. 140 morg. gosp. pszenno-buracz. glebie. Oproc. i zabezpieczenie według umowy i w walucie obcej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F. T. 1891". 17206

MATRYMONJALNE

Kupiec kawaler, posiadający więcej gotówki może się zgłosić celem wżenienia się. Panna posiada własne domostwo z starym zaprowadzonym interesem kolonjalnym i wyszynkiem. Zgłosz. pod nr. „1.100" do Dz. Bydg. (17231

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Uchwała. W sprawie upadłościowej co do majątku kupca Józefa Robeina w Bydgoszczy wyznacza się na dzień 15 września 1932 r. godz. 10 w podpisanym Sądzie, pokój 4, termin do wysłuchania ogółu wierzycieli w przedmiocie zastanowienia postępowania dla braku masy, wystarczającej dla pokrycia kosztów postępowania upadłościowego. (17263

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg na budowę szopy otwartej na skład siana w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu Szopa o wymiarach 60×12×6 mtr. Ślepe kosztorysy odebrać można do dnia 15 bm. w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw., jak również zapoznać się z wymaganym planem budowy. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 19 bm. godz. 14-tej w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. Przetarg ofertowy odbędzie się w dniu **20 bm. o godzinie 14-tej** w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszk. Kawalerji przy ulicy Chełmińskiej koszary im. Bolesława Śmiałego. Do oferty ma być dołączony kwit na złożone wadjum w kwocie 3% od oferowanej ceny. Kwatermistrzostwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

17197) **Kwatermistrz Centrum Wyszk. Kawalerji.**

Zarząd masy upadłości

Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi Polskiej Sp. Akc.

w upadłości niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1932 r., jako w powtórnym terminie, o godzinie 10-tej rano w porcie Czerniakowskim przy ul. Solec nr. 8 odbędzie się

sprzedaż z licytacji następujących objektów:

1. **st. pasażerski „Sowiński"** o sile maszyny 100 H. P.
2. **st. towarowo — holowniczy „Rokitniak",** maszyna o sile 200 H. P.
3. **łódź motorową „Jaskółka",** pojem. 5 ton, motor o sile 12 H. P.
4. **barka nr. 2,** drewniana, pojem. 215 ton.

Powyższe objękty oglądać można każdego dnia (oprócz niedziel i świąt) od godz. 9-tej do 11-tej rano w porcie Czerniakowskim.

Dnia 28 września 1932 r., jako w powtórnym terminie, o godzinie 10-tej rano w porcie Handlowym na Pradze odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących objektów:

1. **st. towarowo-holowniczy „Adam Czartoryski"** o sile maszyny 300 H. P.
2. **st. towarowo-holowniczy „Kordecki"** (w dzierżawie na okres nawigacji roku bież.) o sile maszyny 230 H. P.
3. **st. towarowo-holowniczy „Kozietulski"** o sile maszyny 200 H. P.
4. **st. towarowo-holowniczy „Staszyc"** o sile maszyny 300 H. P.
5. **st. towarowo-holowniczy „Ks. Józef Poniatowski",** o sile maszyny 325 H. P.

Powyższe objekty oglądać można każdego dnia od godz. 12—2 po poł. w porcie Handlowym na Pradze.

Bliższe szczegóły otrzymać można w Biurze Zarządu Masy Upadłości w Warszawie, ul. Bugaj 10, tel. 694-79 w godzinach od 11-tej do 2-ej do poł. (17253

Przetarg ofertowy

na prace brukarskie i asfaltowe

przy budowie domów K. E. przy szosie Gdańskiej w Gdyni.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 2.— zł w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu ul. Skarbowa 10 od godz. 9-tej do 12-tej.

Interesenci pozamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 3.50 zł przesłać pocztą.

Oferty z próbkami materjałów należy składać w Z. K. E. w Poznaniu ul. Skarbowa 10 w nieprzekraczalnym terminie do 24. IX. 1932 r. godziny 11.30 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace brukarskie i asfaltowe przy budowie domów K. E. przy szosie Gdańskiej w Gdyni".

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu wadjum w wysokości 1.500,00 zł.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty Z. K. E. nie odpowiada.

Otwarcie ofert nastąpi 24. IX. 1932 o godz. 12-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecić się mające prace Z. K. E. nie będzie udzielał żadnych zaliczek a rachunki za wykonane prace uregulowane będą w myśl załączonych do kosztorysu ogólnych warunków.

17251) **(—) Dr. Postawa.**

Generalną reprezentację naszej firmy na województwa Poznańskie i Pomorskie objął z dniem **1 września 1932 r.**

p. Józef Samborski

POZNAŃ, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 4

Telefon 28-48.

Z ramienia naszej reprezentacji zlecenia przyjmować będą pp.:

Fraaniszek Antczak, Poznań, ul. Św. Wojciecha 1, w woj. Poznańskiem oraz

Jan Lexandrowicz, Bydgoszcz, ul. Lipowa nr. 10, w województwie Pomorskiem.

17250)

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

podług pierwszej medycyny t. j. ziołami.

Żołądkowe św. wita t. j. padaczkę, reumatyzm, rany, bóle głowy, weneryczne, ogólna słabość, piersiowe t. j. suchoty, paraliż, obłęd, również kobiece i wiele innych chorób. Praktykuję lat 30 we Francji, Chinach, Rosji, Syberji i Niemczech. Praktykuję stale od lat 12-tu **w Bydgoszczy** ul. Gdańska 129. Przyjmować będę z powodu życzenia chorych w Toruniu każdy wtorek, ulica **św. Ducha 21 m. 2 I p. od godziny 10 — 12 i od 3 — 4.** Również przyjmuję w Inowrocławiu każdy piątek, ulica Kasztelańska 7. Resztę dni przyjmuję w Bydgoszczy.

17225) ***Antoni Bogacki.***

Przetarg na jezioro Łąkorek i Pawłówko

Wydział Powiatowy w Nowemmieście, nad Drwęcą, Pomorze wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu **w dniu 20 września 32 r.** prawo rybołówstwa na jeziorze Łąkorek o pow. 161,82,10 ha i na jeziorze Pawłówko o pow. 11,61,20 ha na czas od 1. X. 32 r. do 31. III. 43 r. Pisemne oferty z napisem „Przetarg na dzierżawę rybołówstwa na jeziorze Łąkorek wzgl. Pawłówko" w zalakowanych kopertach należy nadsyłać **do 20 września br. godz. 12,** poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów. W ofertach winna być podana wysokość ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego za 1 ha wody w złotych w złocie cyfrowo i słownie oraz oświadczenie, że warunki wydzierżawienia są oferentowi znane i że poddaje się im bez zastrzeżeń.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość oferowanej sumy lub wogóle nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodów. Jako wadjum należy wpłacić do Powiatowej Kasy Komunalnej w Nowemmieście nad n/Drwęcą 10% ofiarowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia przetargu ponosi przyszły dzierżawca. Warunki umowy przejrzeć można w biurze Wydziału Powiatowego w godzinach urzędowych. (17260

Nowemiasto, dnia 8. IX. 1932 r. Nr. 112 Ł.

Wydział Powiatowy

(—) wz. Budnik.

Przetarg ofertowy

na przebudowę kanalizacji podwórzowej

posesji Up. Gdynia 1

17264) ogłasza **Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** w Monitorze Polskim nr. 208 z dn. 10. IX. 1932 r.

URZĘDNIKA OBJAZDOWEGO

do odwiedzania licznych miejsc sprzedaży i agentur na Pomorzu i w Poznańskiem **poszukuje natychmiast** poważne przedsiębiorstwo. W rachubę wchodzą tylko kandydaci, dobrze prezentujący się, wymowni, **obeznani pod każdym względem z warunkami Ziem Zachodnich.** Koniecznie są kwalifikacje biurowe i akwizytorskie.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„Urzędnik objazdowy".** (17211

Przetarg zastawu.

Dnia 10 bm. o g. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w moim biurze przy ul. Farnej 6, II piętro (17266

maszynę do pisania i skórkę wydry.

Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 bm. o godz. 11 sprzedawać będę przy ul. Wileńskiej 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: fortepian, bufet, kredens, kanapę z obudowaniem, lustro z podstawą, szafonierkę, zegar stojący, 4 rolwozy, 4 wozy skrzynkowe. (17262

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Młodsza (11271

biuralistka - kasjerka

pisząca również biegle na maszynie „Remington" jest poszukiwana do poważnego przedsiłbiorstwa. Gwarancja wymagana Zgł. do filji Dzien. „F. B. 39".

Kupię (11241

kamienicę

w centrum miasta Bydgoszczy z nowoczesnem urządzeniem ewentnalnie z ogrodem. Of. przyjmuje tylko od właściciela filja Dz. Bydg. **„Kupno".**

SPRZEDAŻE

Kamienicę

sprzedam, wielka okazja dla zdecydowanego reflektanta. Cena 90.000, wpłata 70.000, dochód 16.000. Spieszne zgłoszenia Dworcowa 24, I. tel. 776. (17242

Plac

budowlany i blisko Zbożowego Rynku na sprzedaż. Sieradzka 23. (17218

Plac

budowlany, 1 mórg, przy ulicy Kossaka nr. 52 na sprzedaż. (17217

Skład

papieru, 2 pokoje i kuch. mies. 60 zł, towarem, urządzeniem sprzedam z powodu przeprowadzki za 500—1,000 zł Oferty pod „Papier 36" Dz. Bydg. (17221

Z powodu

likwidacji gospodarstwa sprzedam korzystnie wszelkie narzędzia rolnicze, w dobrym stanie, powózki, wozy, śrutownik, młóckarkę z wytrząsaczem. Zgł. agentura Dz. Bydg. Nakło. (17248

Kamienicę (11255

2 składy 22.000 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70

Place

budowlane sprzedaje Bełzka 17. (17241

Sprzedam

dużą szafę oszkloną do składu. Hermana Frankego 7, m. 12. (17245

Sprzedam

szafę, szafkę, kuchenkę gazową, garnitur koszykowy, zegar ścienny, stolik, łóżko żelazne i inne drobiazgi. Kordeckiego 16 mieszk. 3. (17240

Wózek

dziecinny tanio na sprzedaż, ul. Racławicka 4, m. 10. (11252

Sprzedam

używaną kuchnię, fotele, stoły, szafę, łóżko, lustro. Gamma 4/3. (11260

Aparat

filmowy komplet sprężyna, kopiarka z negatywu na pozytyw okazyjnie na sprzedaż. Zaremba, fotograf, Plac Wolności 1, m. 7. (11250

Przetarg Przymusowy.

Dnia 10 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Podwale** (na składnicy p. Cichonia) o godz. 9 **wóz roboczy,** przy **ulicy Farnej** (w biurze moim) o godz. 9,20 **obraz w czarnej ramie,** przy **ul. Dworcowej 54** (na skład. f-my C. Hartwig) o g. 10,30 **gabinet męski czarny dąb, bibljotekę biurko z fotelem, stoł okrągły, 4 krzesła obite skórą, dywan 2x3 m., zegar stojący, bufet, kredens, stół rozciągany, 6 krzeseł, 2 fotele obite gobeliną, stojak do kwiatów, stolik, 3 obrazy, lampę elektr na biurko, figurę gipsową, garnitur marmurowy na biurko, umywalkę z płytą marmur. i lustrem, 2 nocne stoliki z płytami marmur., leżankę, 3 krzesła, stół rozciągany, stojak do ręczników, 2 biurka sosnowe, stolik, fotel, 400 kg kółek do obuwia, wiertarkę elektr.-ręczną, 20 tafli płótna mikanitowego, 14 arkuszy preszpan Nr. 2, 100 odporników (Wiederstandspakete).**

17265) **(—) Wałkiewicz,** kom. sądowy w Bydgoszczy

POSADY WOLNE

Panna

maturzystka z lepszej rodziny za mniejszem wynagrodzeniem potrzebna do towarzystwa 16 letniej panienki. Język niemiecki, francuski i muzyka pożądana. Oferty pod „J. C." Poste-Restante Skórcz Pomorze. (17164

Biuralistka (17256

polsko-niemiecka potrzebna zaraz. Zgłosz. z pod. pretensji „Biuralistka" do filji.

Poszukuję (11244

2 czeladników szewskich na męską pasową robotę. Gdańska 152, w podwórzu.

Czeladnicy

szewscy potrzebni. Mazowiecka 6. (11258

Panienka

do interesu piekarsko-cukierniczego od zaraz potrzebna. Zgłosz. Wyrzysk, Rynek 12. (17241

Potrzebne

podręczne do płaszczy damskich oraz prasować. Wiadomość Jezuicka 7, kiosk. (17239

Potrzebna (17162

fryzjerka zaraz. Iwankowski, Brodnica, Mostowa 8.

Poszukuję

uczciwej dziewczyny (z wioski) do wszelkiej pracy domowej od 1 października. Koronowo, plebanja, Bydgoska 23. (17287

Młodsza

służąca do wszelkich prac domowych potrzebna od zaraz. Ul. Grunwaldzka 33, restauracja. (17244

Uczeń

piekarski który się rok uczył zaraz potrzebny, pozamiejscowy. Deja, Sniadeckich 11. (11243

Służącą

przychodnią umiejącą gotować poszukuję. Adres filja. (11269

Służąca

bezwzględnie uczciwa, czysta, umiejąca samodzielnie dobrze gotować z praniem od 15. IX. potrzebna. Zgł. od 5-7 po poł. Zacisze 5, m. 2. (11267

Służąca (17230

młodsza potrzebna zaraz. Grunwaldzka 129, m. 3.

Dziewczę

do 16 lat na posługi. Kordeckiego 18 — 6. (11245

Uczennica

potrzebna zaraz. Piekarnia - cukiernia, Promenada 14. (11240

Przyjmie

ucznia, syna uczciwych rodziców do składu kolonjalnego, żelaza i restauracji zaraz lub od 1. X. 32. Fr. Kowalik, Gąsawa, p. Żnin. (17167

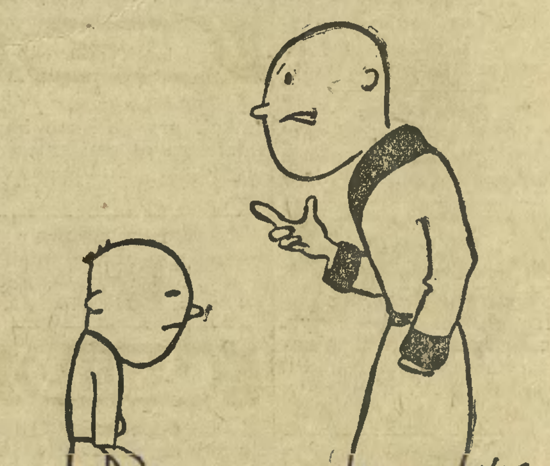
Uczeń

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 73. 11265

Fryzjerski

uczeń potrzebny. Sw. Trójcy 28. (17236

Przewidujący.



— Obiecałem ci rower, jeśli zdasz egzaminy. Czego uczysz się teraz?

— Teraz uczę się jazdy na rowerze.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla posznkujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy